

**ROK XII (2011)/112**

Krakowskiej Inspektorii Salezjanów

# Inspektorialne



**DON BOSCO**

**W numerze:**

Z życia inspektorii.....	3
Kopiec – nowicjat.....	13
Czarny Dunajec.....	14
Kraków – Saltrom.....	17
Kraków – Szkoła.....	19
Lublin.....	20
Oświęcim.....	21
Polana.....	24
Przemyśl – Lipowica.....	27
Rzeszów.....	28
Skawa.....	29
Staniątki.....	31
Świętochłowice.....	31
Przemyśl – Lipowica.....	27
Zabrze.....	38
SWM – Młodzi Świata.....	41

# Wiadomości





## Obrazki z życia Księdza Bosko

Pierwszy rok przygotowania do jubileuszu:

16 sierpnia 2011 – 15 sierpnia 2012

Znajomość historii Księdza Bosko

### 1 listopada 1868 roku. Ćwiczenie Dobrej Śmierci.

Wieczorem, 1 listopada 1868 roku, ks. Bosko powiedział do chłopców: Wszystko, cokolwiek uczynicie jutro, postarajcie się zrobić dla waszych zmarłych krewnych. Niech też każdy z was odmówi modlitwę z „Ćwiczenia Dobrej Śmierci”: za tego z nas, który pierwszy będzie powołany do wieczności. Odwiedzając cmentarz, patrząc na groby szczególnie te otwarte, przygotowane na przyjęcie zmarłego, pomyśl: w którym chciałbyś być złożony. (MB.9-400).

Ksiądz Bosko wspominał o modlitwie: „za tego z nas, który pierwszy będzie powołany do wieczności”. Jest to modlitwa ze skupienia miesięcznego, które ksiądz Bosko wprowadził w swoich zakładach, a które nazwał „Ćwiczeniem Dobrej Śmierci”. Uważał je za bardzo ważne dla życia duchowego chłopców, a także kleryków i księży. To „Ćwiczenie” polega na spowiedzi i komunii odprawionych tak, jakby były ostatnie w życiu. Po Mszy św. ks. Bosko odmawiał modlitwę dla uproszenia łaski, by nie umrzeć nagle i niespodziewaną śmiercią i prośbę do św. Józefa, aby był przy boku naszym w ostatnich chwilach naszego życia. O celu tego Ćwiczenia pisze biograf: „To Ćwiczenie, tak bardzo wzruszające, ustanowił dlatego, by ten, co posiada łaskę Bożą, nie popełnił jakiegoś czynu pożałowania godnego, a ten, który ją utracił, mógł ją jak najprędzej odzyskać...”

### 9 listopada 1875: Słówko o Ćwiczeniu Dobrej Śmierci

Rozpoczęliśmy już nowy rok szkolny. Nie wiem jednak czy dobrze rozpoczęliśmy. Do dobrego rozpoczęcia brakuje jeszcze odprawienia

Ćwiczenia Dobrej Śmierci. Chciałbym je zrobić w dzień wyjątkowy - w dzień odjazdu misjonarzy: 11 listopada.

Nasi misjonarze są z upragnieniem oczekiwani w Ameryce. Wszyscy mają nadzieję, że wyniknie z tego dużo dobrego. Jedynym celem ich podróży jest zbawić dużo dusz. Zbawiać dusze i nic więcej!!! Zbawić duszę i nic więcej to i dla was jest rzeczą najważniejszą. Po to chcę, abyście odprawili dobrze Ćwiczenie Dobrej Śmierci. [...]

Pamiętajcie, że gdy ktoś jest wyćwiczony dobrze w wykonywaniu jakiejś rzeczy, to gdy nadarzy się jakaś okazja, wykona ją bez trudu, gdy zaś ktoś nie jest przygotowany, nie uda mu się wykonać tej rzeczy nawet z wielkim wysiłkiem. Ten więc kto ćwiczy się w dobrym umieraniu, to znaczy odbywa spowiedź w taki sposób, jakby to miała być ostatnia przed śmiercią i przyjmuje tak komunię św., nie będzie miał trudności, gdy rzeczywistość przyjdzie ten moment. Na sumieniu nie będzie miał nic co by go dręczyło, chyba, że tylko z ostatniego miesiąca czy tygodnia. Nie będzie przerażony, lecz będzie umierał pełen nadziei, że pójdzie do nieba.

Inaczej z tym, co się nigdy nie przygotowywał do dobrej śmierci. Byłem już u łoża wielu chorych i umierających i mogę wam powiedzieć, że straszna to rzecz patrzeć na takiego chorego. Ma TAK POGMATWANE SUMIENIE, ŻE NIE WIE JAK WYBRNAĆ Z TEGO. chciałby MÓWIĆ I SPOWIADAĆ SIĘ, ALE NIE BARDZO MOŻE I NIE BARDZO umie, kiedy indziej znowu nie ma sposobności aby mieć kapłana przy swojej śmierci. Krewni i przyjaciele nie chcą oddalić się od jego łożka, dręczą go żądaniem testamentu i tym jak zadecyduje swoimi rzeczami. Biedny chory, dręczony ponad to wyrzutami sumienia. wiele razy umiera raczej ze zgrzyoty, aniżeli z choroby.

**Data urodzenia:** 3 sierpnia 1923 r.

**Data pierwszej profesji:** 26 sierpnia 1946 r.

**Data święceń:** 30 maja 1953 r.

**Data śmierci:** 22 listopada 2011 r.

Artykuł napisał ks. Michael Mensdl SDB z pomocą Rue Eisen (tłum. Leonard Szewczyk sdb)

Ksiądz Jerzy Schneider SDB, członek wspólnoty salezjańskiej szkoły średniej im. Księdza Bosko w Ramsey, New Jersey, zmarł 22 listopada 2011 r. o godz. 17.28 w New York Presbyterian Hospital na Manhattanie, dokąd został zabrany dzień wcześniej po przejściu ataku serca ok. godz. 11.30. Miał 88 lat.

Wcześniej w tym roku ksiądz Schneider obchodził 65. rocznicę profesji zakonnej; swoje pierwsze śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa złożył 26 sierpnia 1946 r. w salezjańskim nowicjacie w Krakowie, Polska.

Ksiądz Schneider, którego rodzicami byli Filip i Ludmiła Schneider, urodził się 3 sierpnia 1923 r. w Żywcu i został ochrzczony w kościele parafialnym niedługo po tym.

Podczas niemieckiej okupacji kraju Filip Schneider odmówił wciągnięcia swojej rodziny na Volkslistę, rejestr niemieckiej ludności, i w konsekwencji dom rodzinny został skonfiskowany, Jerzy, wówczas mający 18 lat, został wysłany do obozu pracy we Wrocławiu (ówczesne Niemcy). Spędził tam czas do końca wojny budując, naprawiając i pracując w szklarniach. W ograniczonych chwilach wolnego czasu lubił czytać Biblię, którą dał mu zaprzyjaźniony profesor, zanim został internowany. Jej czytanie pogłębiło jego wiarę i jego miłość do Boga i wzbudziło w nim pragnienie stania się księdzem pomimo wszystkiego cierpienia i traumatycznych doświadczeń, które widział wokół siebie i rzeczywiście sam przeżył.

Gdy w lutym 1945 r. Rosjanie weszli do Wrocławia i wyzwolili obóz pracy, Jerzy wraca z powrotem do Krakowa idąc pieszo. Pokonuje w śniegu na pieszo 200 mil. Na nogach miał drewniaki, które sobie sam zrobił. Polacy bardzo ochoczo oferowali mu jedzenie i schronienie podczas drogi. Narzeczona przyjaciela, którą spotkał po drodze, przekazała wieść jego rodzinie, że on żyje i że jest w drodze do Krakowa, aby zostać księdzem.



**Born:** 08.03.23,

**Prof:** 08.26.46,

**Ord:** 05.30.53,

**Died:** 11.22.11

*By Father Michael Mendl, SDB with contributions by Rue Eisen*

*Father Jerzy Schneider, SDB, a member of the Salesian community of Don Bosco Prep High School in Ramsey, N.J., died at 5:28 p.m. on November 22, 2011, at New York Presbyterian Hospital in Manhattan, where he had been taken after suffering a heart attack around 11:30 a.m. the day before. He was 88 years old.*

*Earlier this year Fr. Schneider celebrated his 65th anniversary of religious profession; he made his first vows of poverty, chastity, and obedience on August 26, 1946, at the Salesian novitiate in Krakow, Poland.*

*Fr. Schneider was born to Filip and Ludmiła Schneider at Zywiec, Poland, on August 3, 1923, and baptized in the parish church not long after.*

*During the German occupation of the country, Filip Schneider refused to put the family on the volkslist, a register of German people, and as a consequence the family home was confiscated and Jerzy, then 18, was sent to a labor camp in Breslau, Germany. He would spend the rest of the war there, constructing, maintaining, and garde-*

W Krakowie spotkał seminarzystę Karola Wojtyłę, który miał być wyświęcony w następnym roku, a który sam był zmuszony przez Niemców do pracy w kamieniołomie, podczas gdy potajemnie przygotowywał się do kapłaństwa.

Karol mieszkał na terenie parafii pw. św. Stanisława Kostki w Krakowie jako student, jak również podczas okupacji (zob. *Salesian Bulletin U.S.A.*, wiosna 2011, vol. 92, nr 2). Podczas trzydniowego spotkania z Jerzym, Karol skierował go do salezjanów zamiast do seminarium diecezjalnego.

Jerzy nigdy wcześniej nie słyszał o św. Janie Bosko i salezjanach, ale skontaktował się z nimi i razem z 20 innymi został przyjęty do nowicjatu w Krakowie w sierpniu 1946 r.

Po złożeniu pierwszej profesji kleryk Schneider studiował filozofię w Seminarium Salezjańskim, uzyskując licencjat w 1948 r. Swoją asystencję odbył w latach 1947-49 w Hospicjum św. Józefa w miejscowości Prusy niedaleko Krakowa. Hospicjum obejmowało sierociniec, wieczorowe szkoły akademickie, handlowe i rolnicze; prawdopodobnie w związku ze swoim doświadczeniem czasu wojny kleryk Schneider pracował w szkole rolniczej. Wieczystą profesję zakonną złożył 27 sierpnia 1949 r.

Następnie, po tym jak studiował teologię w Krakowie (1949-51) i w Oświęcimiu (1951-53) został wyświęcony na księdza 30 maja 1953 r.

Od samego dzieciństwa ksiądz Schneider interesował się sztuką. Uświadomiwszy sobie jego talent inspektor wysłał go na studia do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 r.

Przez sześć lat zajmował się historią sztuki i praktycznymi zastosowaniami malowania, rysowania, szkicowania i rzeźbienia. W 1961 r. otrzymał tytuł magistra sztuk pięknych, które stały się głównym narzędziem apostołatu przez większość jego kapłaństwa.

Od 1961 do 1967 r. ksiądz Schneider był członkiem wspólnoty w Oświęcimiu, Casa Madre wszystkich dzieł salezjańskich w Polsce, która obecnie podzielona jest na 4 inspektorie. Był rektorem kaplicy przy obozie koncentracyjnym Auschwitz od 1965 do 1967 i w tym czasie rozwinął muzeum dedykowane 8 salezjanom, którzy zginęli śmiercią męczeńską w obozie. Jeden z nich, ksiądz Józef Kowalski, został już beatyfikowany, a procesy beatyfikacyjne pozostałych się toczą.

Ksiądz Schneider kontynuował swoją pracę artystyczną, w szczególności malując Chrystusa, a także Madonny i Dzieciątka. Jeden z obrazów,

*ning in greenhouses. During his limited break times he liked to read a Bible that a professor friend had given him before he was interned. His reading deepened his faith and his love for God and stirred in him the desire to become a priest in*

*At Krakow he met the seminarian Karol Wojtyla, who would be ordained the following year and who had himself been forced by the Germans to work in a stone quarry while studying secretly for the priesthood.*

*Karol had lived in the Salesian parish of St. Stanislaus Kostka in Krakow as a university student and during the occupation (see Salesian Bulletin U.S.A., Spring 2011, vol. 92, no. 2). As he met with Jerzy for three days, he directed him toward the Salesians instead of the diocesan seminary.*

*Jerzy had never heard of St. John Bosco or the Salesians, but he contacted them and was admitted to the novitiate at Krakow in August 1945 with 20 others.*

*After his profession Bro. Schneider studied philosophy in the Salesian seminary in Krakow, earning a B.A. in 1948. He did his practical training from 1947 to 1949 at St. Joseph's Hospice in Prusy, a village near Krakow. The hospice included an orphanage and academic, trade, agricultural, and evening schools; apparently on the basis of his wartime experience, Bro. Schneider worked in the agricultural school. He made his perpetual profession on August 27, 1949.*

*Following theological studies in Krakow (1949-1951) and then in Oswiecim (1951-1953), Fr. Schneider was ordained in Oswiecim on May 30, 1953.*

*Ever since childhood Fr. Schneider had been interested in art. Realizing his talent, the provincial sent him to study at the Academy of Fine Arts in Krakow in 1955.*

*For six years he took up art history and practical applications of painting, drawing, drafting, and sculpting. In 1961 he was awarded a master's degree in fine arts, which would become his chief apostolate for most of his priesthood.*

*From 1961 to 1967 Fr. Schneider was part of the community of Oswiecim (Auschwitz in German), motherhouse of all the Salesian work in Poland, which now is divided into four provinces. He was rector of the chapel at the Auschwitz concentration camp from 1965 to 1967, and at that time developed a museum for eight Salesians who had been martyred in the camp. One, Fr. Joseph Kowalski, has already been beatified, and the cause of the others is in process.*

„Czerwona Madonna” przyciągnął tak wielką uwagę na wystawie w Krakowie, że kilku Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy widzieli go, przekonało inspektora, aby wysłał Jerzego do Ameryki. Przygotowania były ułatwione przez księdza Józefa Tymińskiego, dyrektora szkoły im. św. Jana Bosko w Ramsey, i księdza Artura Słomkę, polskiego salezjanina pracującego w tej szkole.

I w ten sposób ksiądz Schneider przybył do Stanów Zjednoczonych w 1967 r., mimo że oficjalnie pozostał członkiem krakowskiej inspektorii. Spędził resztę swojego życia w szkole im. księdza Bosko projektując i wykonując w swojej pracowni dzieła sztuki liturgicznej. Przez kilka lat uczył w tej szkole języków nowożytnych, historii sztuki i szkicowania. Jeździł do wielu lokalnych parafii, aby odprawiać Mszę po polsku, i opiekował się licznymi polskimi imigrantami w północnym New Jersey i południowym Nowym Jorku, takich jak przy kościele św. Jana Ewangelisty w Mahopac, Nowy Jork, gdzie w 2003 r. uczczono jego 80. urodziny.

W międzyczasie „Czerwona Madonna” została opublikowana na okładce „Sign” (Znak), narodowego magazynu katolickiego w grudniu 1967 r., a także jego dzieło zostało pokazane w takich miejscach jak Galeria Współczesnej Sztuki Chrześcijańskiej na Lexington Avenue na Manhattanie. Był proszony o wykonanie malowideł ściennych i innych obrazów w wielu kościołach, włączając kościół św. Jadwigi w Floral Park (Nowy Jork), Niepokalanego Poczęcia w Mahwah (New Jersey), i w innych w Trentonie i Pittsburghu. Przez lata projektował także stroje dla wielu firm.

W końcu lat siedemdziesiątych zbudował w ołtarzu kaplicy szkolnej z miedzi postać Maryi Wspomożycielki Wiernych, a między październikiem 1989 r. a lutym 1990 r. przeprowadził gruntowny remont kaplicy.

Rue Eisen, pisząc w magazynie dla absolwentów szkoły im. księdza Bosko, zauważa: „Życie księdza Schneidera było mozolne z wieloma gehennami i próbami, ale jednak on to wszystko ofiaruje Bogu i pozostaje radosny. On jest wysoce inteligentny ze swoistym dowcipem i silnym sposobem bycia. Jego sztuka jest wysokiej jakości”. Eisen podkreśla jego życie modlitwy i posługi oraz jego wiarę w hojność Boga.

W Żywcu, Polska, żyje jeszcze siostra księdza Schneidera Ludmiła Pawelek.

*Fr. Schneider continued his artwork, especially paintings of Christ and the Madonna and Child. One painting, The*

*Red Madonna attracted a great deal of attention at a Krakow exhibition, and some Polish Americans who saw it convinced the provincial to send him to America. The arrangements were facilitated by Father Joseph Tyminski, director of Don Bosco Prep in Ramsey, and Father Arthur Słomka, a Polish Salesian working from the Prep.*

*And thus Fr. Schneider came to the U.S. in 1967, although he remained officially a member of the Krakow Province. He spent the rest of his life at Don Bosco designing and executing works of liturgical art in a studio there. For some years he taught modern languages, art, and drafting at the Prep. He went to many local parishes to celebrate Mass in Polish and looked after the numerous Polish immigrants in northern New Jersey and southern New York, such as at St. John the Evangelist Church in Mahopac, N.Y., where he was feted on his 80th birthday in 2003.*

*Meanwhile, The Red Madonna was published on the cover of Sign, a national Catholic magazine, in December 1967, and Father Schneider's work was shown in such venues as the Contemporary Christian Art Gallery on Lexington Avenue in Manhattan. He was asked to execute murals and other paintings in many churches, including St. Hedwig in Floral Park, N.Y., Immaculate Conception in Mahwah, N.J., and others in Trenton and Pittsburgh. He also designed vestments for several companies over the years.*

*In the late 1970s he built an altarpiece in molded and hammered copper for the chapel of Mary Help of Christians at Don Bosco Prep, and between October 1989 and February 1990 he carried out a major redecoration of the chapel.*

*Writing in Don Bosco Prep's alumni magazine in 2003, Rue Eisen observed: "Fr. Schneider's life has been arduous with many ordeals and trials, yet he offers it all up to God and remains joyful. He is highly intelligent with a wry wit and a strong manner. His artwork is of museum quality." She also noted his life of prayer and service and his confidence in God's generosity.*

*Fr. Schneider is survived by a sister, Ludmiła Pawelek, of Zywiec, Poland.*

■ E-SERVICE, Vol. 9, No. 21, SALESIANS OF DON BOSCO - NEW ROCHELLE, NY, Nov. 24, 2011

# Doktorat honoris causa KUL dla ks. Pascuala Cháveza Villanueva

## Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 18 i 19 listopada br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod tytułem: „Drogowskazy wychowania. Wychowywać dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”. Konferencja zgromadziła wielu uczestników, z kraju i z zagranicy, którym wychowanie młodego człowieka we współczesnym świecie leży głęboko na sercu. Na auli KUL-u byli obecni zarówno księża, diecezjalni i zakonni, siostry zakonne, jak i osoby świeckie, które poprzez codzienną posługę i pracę zajmują się nauczaniem religii i wychowaniem młodzieży.

Najważniejszym wydarzeniem całej konferencji było wręczenie doktoratu honoris causa przełożonemu generalnemu Towarzystwa św. Franciszka Salezego, księdzu Pascualowi Chavezowi Villanueva. Uroczystości tej przewodniczył rektor KUL, ks. Stanisław Wilk SDB. Senat KUL-u przyznając ten tytuł w uchwale z dnia 29 września 2011 r. podaje m.in.: „Poprzez nadanie tego tytułu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i uznanie dla działalności ks. dr. Pascuala Chavez Villanueva SDB, który całe swe życie poświęcił biednym i wykluczonym, inspirując i tworząc inicjatywy dla

młodzieży na całym świecie. W swoich pismach wcielając w życie prawdę, że aby ukazać Jezusa młodym ludziom, trzeba Go najpierw znać, żyć z Nim i być Jego przyjacielem, uzasadnia aktualność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko opartego na wierze, rozumie i miłości w złożonych sytuacjach międzykulturowości oraz przekonująco podkreśla jego wpływ na integralny rozwój człowieka ze szczególnym uwzględnieniem życia religijnego i społecznego.”

Dr Alina Rynio, prof. KUL, w recenzji w sprawie przyznania tytułu doktora honoris causa podkreśla, że “decyzja przyznania honoris causa z pewnością stanie się źródłem inspiracji dla ponownych przemyśleń, przynajmniej niektórych aspektów, niełatwej dziś pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. (...) pokaże aktualność i wartość dezyderatów wychowawczych systemu prewencyjnego niezależnie od upływu czasu i warunków ustrojowo-społecznych, politycznych i gospodarczych. (...) wydarzenie to stanowi może nie małą zachętę do przemyślenia na nowo trudnej sztuki wychowania i opracowania naukowej syntezy dawnych i współczesnych dokonań salezjańskich w dziedzinie wychowania”.



Laudację z okazji wręczenia tytułu doktora honoris causa ks. Generalowi wygłosił ks. prof. Marian Nowak, kierownik Katedry Pedagogiki Ogólnej KUL i wychowanek Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. W swojej przemowie ks. Nowak podkreślił, że „głębia ludzka i odwaga myślenia księdza Pascuala Chaveza Villanueva przybierają postać licznych wystąpień nazywanych jako urzędowe lub okolicznościowe, ale w istocie są zawsze pogłębioną analizą aktualnej sytuacji i poszukiwaniem twórczych rozwiązań”. Dalej stwierdził też, że „dorobek księdza Chaveza charakteryzuje konsekwentne dążenie do kompleksowego i integralnego analizowania problemów duszpasterskich, problemów wychowania i życia społecznego (...)”

Następnie wykład zatytułowany „Salezjańska służba młodzieży na polu edukacji” wygłosił sam Doktor Honoris Causa. Powiedział w nim, że „Celem naszej służby na polu edukacji jest dotarcie do osób niejednokrotnie wykluczonych lub szczodre zaangażowanie w działalność zapobiegawczą, aby uniknąć niebezpieczeństwa odchyień i niepowodzeń egzystencjalnych, ale także ofiarna praca w celu zapewnienia możliwości młodym ludziom tak, by byli budowniczymi swojej przyszłości”.

W uroczystości wzięli udział m.in. sekretarz generalny KEP, bp Wojciech Polak, i przewodniczący Komisji ds. Wychowania KEP, bp Marek Mendyk, ks. prof. Carlo Nanni, rektor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, oraz przełożeni wyżsi zgromadzeń zakonów rodziny salezjańskiej, a także liczni salezjanie i salezjanki, michalicy i michaliki oraz siostry służebniczki.

Oprócz wzięcia udziału w uroczystości wręczenia doktoratu honoris causa księdzu generalowi salezjanów uczestnicy sympozjum mieli możliwość wysłuchania szeregu wykładów, których głoszący prelegenci starali się znaleźć odpowiedzi na aktualne problemy, jakimi są: „czy można dziś być dobrym chrześcijaninem? czy można być uczciwym obywatelem?” Źródłem poszukiwań były systemy wychowawcze: św. Jan Bosko - „daj mi dusze, resztę zabierz!”, bł. Bronisława Markiewicz - „Jeśli wytrwamy w naszym rozpoczętym postanowieniu, zbawimy tysiące dzieci, a te zbawią miliony ludzi. Bez religii nie ma ani wychowania, ani pracy duchowej, ani moralności” oraz bł. Edmunda Bojanowskiego - „najwyższym celem wychowania jest, aby stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”.

Lista prelegentów i tematów przez nich poruszana jest bardzo długa. Wymienię tu kilka przykładowo: ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB – „Budowanie na fundamentach – źródła wybranych systemów wychowawczych”; ks. prof. Vincenzo Annicchiarico (Włochy) – „Tworzenie kultury europejskiej w służbie człowiekowi”; ks. dr hab. Marian Zając, prof. KUL – „Nauczanie religii w szkole w służbie człowiekowi i społeczeństwu”; dr hab. Monika Szpringer, prof. UJK i ks. dr Andrzej Drapała – „Współczesne laboratoria wychowania” czy ks. mgr Tomasz Kijowski SDB – „Boisko martwe, diabeł żywy. Edukacja pozaszkolna”.

### ■ kl. Leonard Szewczyk



# Salezjanin w Galerii „Zasłużonych dla Szkoły”

## Z życia inspektorii krakowskiej

9 listopada 2011 roku. Miejsce wydarzenia: gmach Pierwszego Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie – Skłodowskiej przy ul. Zamkowej w Ostrzeszowie. Tego dnia w godzinach popołudniowych w gmachu Szkoły zgromadzili się zaproszeni goście, grono profesorskie i duża reprezentacja miejscowej młodzieży szkolnej, aby uczestniczyć w niecodziennej uroczystości, której celem było uhonorowanie dwóch osób zasłużonych dla Szkoły, przez odsłonięcie ich portretów. Jedną z tych osób był nie żyjący już salezjanin ks. inspektor Adam Cieślak.

W takich momentach z natury rzeczy sięga się do przeszłości. Jak bowiem napisali kiedyś autorzy wstępu do papieskiej książki „Pamięć i tożsamość” (2005), uważny powrót do pamięci prowadzi do żywego poczucia własnej tożsamości. Żeby dotrzeć do historii ostrzeszowskiej szkoły – liceum, nie trzeba pokonywać całych wieków, liczy ona dopiero skromne 90 lat. W historii salezjańskich placówek w Polsce ma swoje określone miejsce i znaczenie, mimo że nie udało się jej utrzymać w dziedzictwie Zgromadzenia (...).

Pierwszym dyrektorem tej placówki został ks. Adam Cieślak, w latach 1932 – 34. Na potrzeby internatu wykorzystano najpierw budynek starostwa, następnie salezjanie podjęli budowę nowego gmachu, ukończoną w roku 1937, przy

ówczesnej ul. Krakowskiej. W tym czasie salezjańska szkoła funkcjonowała już jako Prywatne Gimnazjum i Liceum, z egzaminem dojrzałości w roku 1936/37. Wojna zahamowała rozwój Szkoły – przez 5 lat tutejszy gmach służył za miejsce internowania dla więźniów różnych nacji. Zaraz po zakończeniu działań wojennych salezjanie przystąpili do wznowienia nauczania w swojej szkole (ponownie z dyrektorem ks. Cieślakiem, w roku 1945), która ostatecznie przetrwała do roku 1954. Potem „z nakazu historii” została przemianowana na państwowe Liceum Ogólnokształcące, ponieważ – jak napisano w sprawozdaniu powizytacyjnym – „jest daleka od współczesnej rzeczywistości i tej rzeczywistości służyć nie może”. Każdy przecież rozumiał, że rzeczą niestosowną byłoby utrzymywanie szkoły salezjańskiej przy nowej ulicy – już nie Zamkowej ale Bohaterów Stalingradu(...).

Początek uroczystości 9 listopada (data znacząca: w tym właśnie dniu w roku 1939 przywieziono do Ostrzeszowa aresztowanego o. Kolbe) miał miejsce właśnie w tutejszej świątyni. O godz. 13 rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez 9 kapłanów. Zapiszmy dla historii, że byli to: ks. insp. Dariusz Bartocha z Krakowa, ks. insp. Alfred Leja z Wrocławia z Ekonomem ks. Leszkiem Królem, ks. Bronisław Szymański z Wisły, ks. Marian Dziubiński z Lublina, ks. prob. Henryk Soboniak i ks. Michał Woźnicki z Marszałek, ks. kapelan Władysław Kozera oraz miejscowy ksiądz proboszcz. W tej okolicznościowej Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz i stowarzyszeń, część grona profesorskiego i młodzieży, która włączała się w liturgię głosami swoich reprezentantów. Mszy św. przewodniczył ks. insp. D. Bartocha w asyście ks. insp. A. Lei oraz ks. B. Szymańskiego, któremu przypadł zaszczyt wygłoszenia homilii. Nasz ks. Senior osnuł ją wokół wątków wojennych, sięgając do osobistych przeżyć z tych tragicznych lat i refleksji związanych z osobą ks. inspektora Cieślaka i salezjanów – ofiar ostatniej wojny(...).

Po Mszy św. nasza wspólnota liturgiczna przeniosła się do gmachu Liceum i do auli, w której miała się odbyć uroczysta okolicznościowa akademia – z wprowadzeniem szkolnego sztandaru, występami chóru (należy do niego imponująca liczba – 80 uczniów i uczennic! – podziwialiśmy



ich dyscyplinę i piękne stroje), wzbogaconymi przez wykonawców indywidualnych. Na bocznej ścianie widniał napis: ZASŁUŻENI DLA SZKOŁY z dwoma portretami – odsłoniętymi, i tymi dwoma, jeszcze zakrytymi. Prowadzenie programu oddano w ręce młodzieży – dwojga młodych konferansjerów, którzy z wdziękiem młodości przedstawili najpierw pokaźne grono zaproszonych osób (przedstawiciele władz miejskich i różnych stowarzyszeń, salezjanie, przedstawicielka siostr nazaretanek z ostrzeszowskiego klasztoru), następnie odczytali przygotowane prezentacje tych, których portrety miały być za chwilę odsłonięte. Pierwszeństwo dano ks. inspektorowi Cieślarowi. Do ceremonii uroczystego odsłonięcia został poproszony ks. Inspektor z Krakowa, dla zaznaczenia historycznej więzi Prowincji salezjańskiej z Ostrzeszowem. Drugim zasłużonym dla Szkoły i uhonorowanym portretem był prof. dr hab. inż. Kazimierz Thiel, rocznik 1924 (urodzony w pobliskim Doruchowie, syn pułkownika wojska polskiego – powstańca wielkopolskiego), absolwent gimnazjum 1938, realizator licznych prac w zakresie mechaniki skał, geologii, geofizyki, inżynierii lądowej i wodnej, członek rzeczywisty PAN, autor specjalistycznych podręczników i innych prac naukowych. Stan zdrowia nie pozwolił Profesorowi przybyć na tę uroczystość. Krótki biogram ks. insp. Cieślara przekazujemy w całości, tak jak został przedstawiony w czasie akademii. Miłym dla wszystkich akcentem, a dla salezjanów szczególnym momentem był swobodny występ najstarszego wychowanka gimnazjum p. Tadeusza Pacanowskiego, który rozbałił wszystkich uczestników krótkimi fragmentami opowieści charakteryzujących atmosferę tamtych lat. Mówił m.in. o tym, że kiedy pewnego dnia po raz trzeci szedł do ks. dyrektora Cieślara na rozmowę i spodziewał się ostrej reprimendy, spotkał się z czymś, co było dla niego szokiem: ks. Dyrektor otworzył ramiona i przycisnął go do serca. Tadziowi nie pozostawało nic innego jak rozplakać się. „Zniewolił mnie swoją dobrocią”. W jego opinii z przyjściem salezjanów zyskało całe miasto – i w zakresie szeroko rozumianej kultury, i ugruntowania regionalnego prestiżu, i nawet w dziedzinie skromnej infrastruktury ekonomicznej tamtego czasu (miejscowi szewcy mieli co naprawiać, piekarze – szanse na zbycie chleba itd.)

To ważne spotkanie nie byłoby pełne, gdyby zabrakło swobodniejszej atmosfery w przyjaznym gronie osób, które w takich momentach, choć



w części nieznane sobie, przecież żyją jednym duchem wzajemnej bliskości(...).

Obok bowiem wysokich, historycznych i oficjalnych wartości, jakie wynosi się z podobnych spotkań, nie mniej istotne bo bardziej osobiste pozostają te ważne fragmenty, o których pisał poeta: Uczę się ciebie, człowieku. (...) I wciąż cię jeszcze nie umiem (J. Liebert).

Dla kogoś, kto także wychowywał się w cieniu ostrzeszowskich kasztanów, ta jedna chwila spotkania bardzo się liczyła. Dla salezjanina dodatkową satysfakcją jest fakt, że idea salezjańska w Liceum przy Zamkowej całkowicie nie zaginęła. Nasza szkoła rozwija się pomyślnie, kształci się w niej dzisiaj ok. 500 uczniów (płci obojga) i zbiera dobre recenzje nie tylko w „domowej ojczyźnie”. A to, że młodzież w prawyborach prezydenckich drugie miejsce wyznaczyła p. Korwinowi Mikke? Jej prawo, a starsi mają o czym myśleć. O czym z Ostrzeszowa donoszę razem z p. Sebastianem, który z Krakowa przywiózł ks. Inspektora i całą rzecz okiem kamery starał się uwiecznić.

# Spotkanie na Eucharystii członków SSW

## Z życia inspektorii krakowskiej

10-tego listopada b.r. tj. w przeddzień obchodów 93 Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli, Wspólnota Salezjańska z Jasła wraz z przedstawicielami bratniej Wspólnoty z Rzeszowa uczestniczyła o godz. 17:30 w wypominkach za zmarłych, a o godz. 18-tej w uroczystej Eucharystii.

Głównym celebrazem był Salezjanin Ks. Dariusz Bartocha – Inspektor Prowincji Krakowskiej, a współcelebransi to: Ks. dziekan Zbigniew Irzyk, Ks. Roman Niedziela – proboszcz z Czełuśnicy, Ks. Michał Szafarski wicepostulator ds. procesu beatyfikacji i Ks. Marcin Mazur oraz Ks. Kanonik Stanisław Woźniak.

Słowo Boże do wiernych skierował Ks. Inspektor, przybliżając duchowość św. Jana Bosko, prowadzącą do świętości.

Celem każdego wiernego, a szczególnie Salezjanina jest przez codzienne życie dążyć do osiągnięcia zbawienia. Różne są drogi prowadzące człowieka do świętości. Święty Jan Bosko wskazywał na pokorę, siłę i wytrwałność w dążeniu do celu, a siłę należy czerpać z modlitwy, Eucharystii i posłuszeństwa. Te zasady wpał swoim chłopcom jako wychowawca, a jego hasło to „Praca i powściągliwość”. Jednak najważniejszą rzeczą jest doprowadzić dusze ludzkie do zbawienia, czerpać siły na modlitwie, zawierzyć Bogu i Matce Bożej Wspomożycielce Wiernych i dawać przykład innym swoim życiem. Przykładem życia i pracy są jego święci wychowankowie m. in. święty Dominik Savio i inni – nawet rozbójnika doprowadził do świętości. Charyzma świętego Jana Bosko tak ukształtowała młodych salezjanów z Poznania, że doprowadziła ich do świętości przez śmierć męczeńską za wiarę.

Pod koniec mszy św. członkowie SSW odnowili przyrzeczenia przynależności do Stowarzyszenia. Po błogosławieństwie członkowie wraz z zaproszonymi gośćmi udali się na dalsze świętowanie do Szkoły Nr 1. Tutaj Pan Roman Machowski – Koordynator Prowincjalny powitał czcigodnych kapłanów oraz zacnych gości – przedstawicieli Władz Samorządowych: Pana Starostę Adama Kmiecika, Członka Zarządu Powiatu Pana Andrzeja Górczyka, Radną Urzędu Miasta Panią Marię Szańcę, Pana Dyrektora Zespołu Szkół Technicznych w Jasle Pana Ziembę, b. Panią Burmistrz Marię Kurowską, Wspólnotę Salezjańską

z Rzeszowa na czele z Ks. Stanisławem Konio-rem, Panią dr Janiną Błażej i Panem Andrzejem Kłosem oraz naszą Jasielską Wspólnotę.

Spotkanie przebiegało w miłej i prawdziwie Salezjańskiej rodzinnej atmosferze, przy poczęstunku i dzieleniu się przeżyciami oraz wspomnieniami Sług Bożych, Ks. Kazimierza Wojciechowskiego i Siostry Hiacynty Luli, którzy pochodzili z jasielskiej ziemi, a zginęli za wiarę w obozie w Auschwitz w latach 1941 i 1943.

Sługę Bożego ks. K. Wojciechowskiego wspominał Ks. Michał Szafarski i krewna Ks. Kazimierza Pani Anna Janicka, a Siostrę Hiacyntę Joannę Lula Ks. Roman Niedziela – prob. z Czełuśnicy i Pan dr Marian Zawiliński. Tablice upamiętniające ich męczeńską śmierć zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Jasle i są wmontowane w kościele oo. Franciszkanów.

Nasze spotkanie uświetniły wiersze Ks. Józefa Pańczuka oraz wiersz odczytany przez Panią dr Janiną Błażej o treści patriotycznej. Dzielili się dalej z nami Ks. Dziekan Z. Irzyk, Ks. S. Konior z Rzeszowa i Pani Maria Kurowska.

Po odśpiewaniu piosenki „Abyśmy byli jedno...” i błogosławieństwie zakończyliśmy spotkanie. Następnego dnia 11 listopada uczestniczyliśmy we mszy świętej za Ojczyznę – w Rocznicę Odzyskania Niepodległości w kościele oo. Franciszkanów, której przewodniczył Ks. Dariusz Bartocha – Inspektor Prowincji Krakowskiej Salezjanów, wygłosił również homilię, nawiązując do rocznicowych obchodów, tym razem 93 rocznicy.



Na zakończenie mszy św. zostały poświęcone tablice Sług Bożych, a następnie poczty sztandarowe i delegacje udały się pod Pomnik Nieznanego Żołnierza, aby oddać hołd poległym za Ojczyznę.

Powinniśmy być wdzięczni Bogu za Sługi Boże, którzy wyrosli na naszej jasielskiej ziemi. Módlmy się o ich rychłą beatyfikację oraz by ich męczeńska śmierć i wstawiennictwo u Boga było pomocą dla rodzin w wychowaniu młodzieży w trudnych czasach, by byli pomocą dla nas

w dążeniu do świętości, broniąc naszych wartości Krzyża i Wiary.

Za ubogacenie naszego spotkania z całego serca dziękujemy Czcigodnym Kapłanom na czele z Księdzem Inspektorem.

Wszystkim zacnym gościom, przedstawicielom Samorządu Lokalnego, Dyrekcji Szkoły Nr. 1 oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do naszego świętowania.

■ I. Z. Gorczyowie

## Spotkanie Konsulty SSW Regionu Europa Centralno-Wschodnia Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 14-16 października trzyosobowa delegacja z Jasła, reprezentująca Prowincję Krakowską SSW miała zaszczyt uczestniczyć w spotkaniu Konsulty Regionalnej SSW Region Europa Centralno-Wschodnia. Spotkanie odbyło się na Słowacji w mieście Ruzomberok, położonym w przepięknej górskiej okolicy. Przewodniczyła mu Radca Światowy Regionu Europa Centralno-Wschodnia Helena Jankowska. Ważnym wydarzeniem było wręczenie przedstawicielom Węgier i Rosji Dekretów o utworzeniu

dwóch nowych Prowincji SSW – Wschodniej i Węgierskiej (oprócz wymienionych w skład Regionu wchodzi cztery prowincje polskie, słowacka, czeska, chorwacka i słoweńska), a także przedstawienie Delegatów Rady Regionu z ramienia SDB i CMW, ks. Zenona Klawikowskiego i s. Małgorzatę Ogrodnik. Głównym celem spotkania była prezentacja i dyskusja nad projektem Dyrektorim i jego zatwierdzenie. Dokument ten zostanie przedstawiony Radzie Światowej SSW w grudniu tego roku. Rozmowa toczyła się rów-





niez wokół zmian w Programie Życia Apostolskiego, poszczególne prowincje mogły zgłaszać propozycje zmian. Wysłuchaliśmy także sprawozdań od koordynatorów o sytuacji w prowincjach, zwłaszcza informacji dotyczących spraw formacyjnych. W czasie naszego spotkania nie zabrakło modlitewnego skupienia i uczestnictwa w Eucharystii, prowadzonej i sprawowanej w różnych językach, co jednak nas nie dzieliło, ale wręcz bardzo zbliżało.

Zauroczeni jesteście gościnną Gospodarzy, ich wielkim zaangażowaniem w przygotowanie spotkania Konsulty i miłym przyjęciem.

■ SSW Jasło-Fara

## Spotkanie formacyjne nowych dyrektorów Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 21 - 24 listopada 2011 r., kolejny już raz gościnne progi Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie stanowiły miejsce formacyjnego spotkania nowych dyrektorów wspólnot salezjańskich z Polski oraz z Okręgu

Wschodniego. W tym roku na spotkanie nowych dyrektorów przybyło 15 przełożonych wspólnot salezjańskich: 1. z Okręgu Wschodniego, 3. z Inspektorii Krakowskiej, 3. z Inspektorii Wrocławskiej, 4. z Inspektorii Warszawskiej oraz 4 z Inspektorii Piłskiej.



Organizatorem tej inicjatywy formacyjnej jest Ośrodek Duchowości Salezjańskiej w Łądzie nad Wartą. Program spotkania uwzględniał konferencje, wykłady i ćwiczenia służące nowym przełożonym salezjańskich wspólnot do pogłębienia i poszerzenia przez nich kompetencji w zakresie animacji duchowej powierzonych im współbraci i całych wspólnot, w zakresie programowania działalności wychowawczo-pastoralnej dzieł, w zakresie troski o wymiar wspólnotowy i braterski oraz zarządzania dobrami materialnymi wspólnot.

Prelegentami byli Księża Inspektorzy, którym na pierwszym miejscu powierza się formację współbraci, oraz zaproszeni wykładowcy salezjanie i ludzie świeccy.

Bardzo serdeczna i braterska atmosfera wspólnoty salezjańskiej w Ośrodku Misyjnym w Warszawie, wielka życzliwość ks. dyrektora Romana Wortolca oraz pozostałych współbraci przyczyniła się do pogodnego i efektywnego przeżycia „trudu formacyjnego”. Dziękujemy Gospodarzom i Prelegentom za pomoc oraz okazane dobro i życzliwość.

■ ks. Zenon Klawikowski



# Spotkanie Zarządu Polisportive Giovanili Salesiane Internazionali

Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 26 – 27 listopada w Krakowie odbyło się spotkanie zarządu Polisportive Giovanili Salesiane Internazionali (PGSI). Pierwsi goście, w tym Prezes PGSI Georg Laybolt i krajowy duszpasterz sportowców ks. Edward Pleń, przyjechali już w piątek więc pierwsze spotkanie w małym gronie odbyło się już tego samego dnia wieczorem.

Zasadnicze spotkanie robocze odbyło się w sobotę i rozpoczął je ks. Inspektor Dariusz Bartocha. W pierwszej części prezes Georg Laybolt przedstawił sprawozdanie z półrocznego sprawowania tego urzędu nakreślając obecną sytuację w PGSI. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której poruszony był również temat braku igrzysk światowych w ostatnich trzech latach i związanego z tym dużego oczekiwania na odrodzenie się tej inicjatywy po tych igrzyskach, które w przyszłym roku odbędą się w Krakowie.

W drugiej części, którą prowadzili ks. Bogusław Zawada i ks. Edward Pleń, zostały omówione przygotowania Krakowa do przyszłorocznych igrzysk, które są planowane w dniach 28.04 – 03.05. 2012. Na początek zostały zaprezentowane logo i witryna strony internetowej, a następnie omówione poszczególne punkty programu.

Trzecia część spotkania była planowaniem dalszych działań PGSI, szczególnie z wytypowaniem gospodarzy kolejnych igrzysk młodzieży salezjańskiej.

Po sobotnich obradach w niedzielne przedpołudnie po wspólnej porannej Mszy św. uczestnicy spotkania udali się na objazd miejsc,

w których będą odbywać się przyszłoroczne igrzyska. Zobaczyli planowane miejsce rozpoczęcia i zakończenia Igrzysk, kościół gdzie odbędzie się wspólna Msza św. oraz część obiektów sportowych i miejsc zakwaterowania. Po wspólnym obiedzie nastąpił czas rozjazdów. Na pożegnanie wszyscy obecni na tym spotkaniu członkowie zarządu PGSI życzyli gospodarzom przyszłorocznych igrzysk w Krakowie powodzenia w dalszych przygotowaniach.

Następne spotkanie zarządu Polisportive Giovanili Salesiane Internazionali odbędzie ponownie w Krakowie podczas XXII Światowych Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej.

■ ks. Kazimierz Drozd



**Więści z nowicjatu**  
listopad 2011

## „Wszyscy święci balują w niebie...”

...a my tu na ziemi świętujemy ich zwycięstwo, dziękując Bogu za ich przykład, który nas umacnia i orędownictwo, które nas wspiera w drodze ku niebu. Bo przecież do świętości Bóg powołał każdego z nas.

Tego dnia nasza wspólnota nowicjacka uczestniczyła czynnie we Mszy świętej na cmentarzu w Białej, gdzie znajdują się aż trzy grobowce salezjańskie, o które wcześniej oczywiście zadbałszy wierząc, że przynajmniej niektórzy spośród spoczywających tam współbraci wychwalają już Boga w niebie – razem ze świętym Janem Bosko.

Wieczorem, wiedzeni pragnieniem świętości, udaliśmy się na Jasną Górę, aby w modlitwie apelowej prosić o wsparcie naszą Matkę, która jest Królową wszystkich świętych.

1 listopada 2011

## „Boże coś Polskę...”

Na zewnątrz ziąb, w powietrzu można było poczuć oddech zbliżającej się zimy. Dla nas jednak nawet największe mrozy i śniegi nie byłyby straszne. Nie dziś, kiedy w naszych bijących polskością sercach płonęła jeszcze większa niż zwykle miłość do ojczyzny. W końcu dziś, oprócz liturgicznego wspomnienia św. Marcina w całej Polsce obchodzona jest również – a może przede wszystkim – kolejna rocznica odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Data, choć symboliczna, budzi uczucia patriotyczne u każdego Polaka. Z tej okazji także nasz dzień nowicjacki upłynął bardzo patriotycznie. Wspólne oglądanie filmu o rotmistrzu Pileckim, dyskusja historyczno-polityczna, przechadzka na cmentarz połączona ze słuchaniem wspomnień księdza Kokota o spoczywających tam salezjanach. W końcu nie na darmo się mówi, że historia jest nauczycielką życia.

Zwieńczeniem dnia była Msza za ojczyznę oraz akademijka napisana i wyreżyserowana przez pewnego magistra historii, znanego w naszym nowicjacie jako ksiądz asystent. Czasu na jej przygotowanie było wprawdzie niewiele, ale odpowiednie oświetlenie, świetny scenariusz oraz wstawiennictwo św. Judy Tadeusza zrobiły swoje - spektakl pełen symboli, poezji i patriotycznej muzyki stał się prawdziwym dziełem sztuki, godnym zarówno świętego miejsca, w którym był wystawiany.

Na zakończenie odśpiewaliśmy hymn „Boże coś Polskę” wraz z publicznością, która (ku naszemu zaskoczeniu, ale i radości) okazała się niezwykle liczna. Zebraliśmy oklaski i kilka pochwał, ale nie to było naszym celem. Chcieliśmy poruszyć zakorzenione głęboko w sercach uczucia patriotyczne, i to nie tylko w wiernych, ale także w nas, byśmy mogli w przyszłości, krocząc śladami księdza Bosko, wychowywać młodzież na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan. Tak nam dopomóż Bóg!

11 listopada 2011

## Święta Cecylia, módl się za nami!

Wokół świętej Cecylii krąży wiele różnorodnych legend i cudownych opowieści, jednak jej prawdziwy żywot owiany jest tajemnicą. Pewne jest jedynie jej męczeństwo. Nie przeszkadza nam to czcić jej jako patronki muzyki sakralnej, a że w dziele świętego Jana Bosko muzyka była ważnym elementem, nie mogliśmy przejść obok tego wspomnienia obojętnie. Z tej okazji w niedzielę wieczorem, na dwa dni przed liturgicznym wspomnieniem tej muzycznej świętej, zorganizowaliśmy miniaturowy koncert. Sam fakt obchodzenia „Cecylki” jest w nowicjacie tradycją, nowością było natomiast to, iż po raz pierwszy oprócz współbraci z okolicznych placówek, zaproszeni zostali również salezjanie współpracownicy oraz panie pracujące w nowicjacie. Utwory, które zaprezentowaliśmy, były bardzo zróżnicowane: chóry, duety i solówki, klasyka i muzyka współczesna, świecka i sakralna, gitary, flet, perkusja i akordeon - każdy dał coś od siebie, a wszystko to ujęliśmy w formę znanego programu telewizyjnego „Jaka to melodia?”. Przy tak różnorodnym repertuarze każdy z gości z pewnością znalazł coś dla siebie, a dodatkowy element komiczny sprawił, że czas ten wszystkim minął nie tylko pobożnie, ale i wesoło. Czyli bardzo po salezjańsku.

20 listopada 2011

■ ks. Jerzy Mikula

## Szkolne wędrówki

### Czarny Dunajec

#### Odsłona pierwsza: klasa II i Turbacz

26 października uczniowie klasy drugiej PSLO w Czarnym Dunajcu wraz z wychowawcą i ks. dyr. Wojciechem Strzeleckim wyruszyli

na górę Turbacz, najwyższy szczyt Gorców. Towarzyszył im przewodnik górski, pan Stanisław Piętka – Ujek Stasek, dzięki któremu wyprawa pomyślana jako integracyjna, była również edukacyjna.

A rozpoczęła się Msza św. w kaplicy liceum. Następnym punktem była Łopuszna, gdzie uczniowie dojechali busem. Najpierw zobaczyli XV-wieczny kościół drewniany pw. Świętej Trójcy i św. Antoniego Opata, a następnie odwiedzili grób ks. Józefa Tischnera.

Stąd udali się na szlak partyzancki, którym wychodzili na Turbacz. Trasa wymagała dobrej kondycji fizycznej, ze względu na strome i błotniste podejście.

Na szczycie, niedaleko schroniska, drugoklasiści samodzielnie rozpalili ognisko i sprawili sobie kielbasianą ucztę, bawiąc się przy tym wyśmienicie. Wspólnie spędzone chwile oraz przepiękna panorama Tatr rekompensowały wszelkie trudy tej wędrówki.

### **Odsłona druga: klasa II i Dolina Kościeliska**

Uczniowie klasy drugiej PSLO w Czarnym Dunajcu wzięli udział w projekcie edukacyjnym Tatrzańskiego Parku Narodowego. Pan Jan Krzeptowski, przewodnik TPN, zaproponował wyprawę dydaktyczną do Doliny Kościeliskiej, sponsorowaną przez ww. organizatora.

Odbyła się ona 24 listopada. Uczniowie wyruszyli z Kościeliska. Przewodnik barwnie i dowcipnie opowiadał o Tatrach, między innymi o ukształtowaniu terenu, rodzajach skał, roślinności, zwierzętach itp. Drugoklasiści nie tylko z zainteresowaniem słuchali, ale brali aktywny udział w inicjowanych pogadankach. Towarzyszyła temu piękna pogoda. W schronisku wszyscy dosyć szybko zregenerowali siły. Zaoszczędzony czas pan Krzeptowski wykorzystał i w drodze powrotnej poprowadził uczniów bardzo trudnym szlakiem do Jaskini Mylnej.

Wyprawa szczęśliwie dobiegła końca. Taka forma zdobywania i pogłębiania wiedzy zdecydowanie przypadła licealistom do gustu. Już nie mogą się doczekać na dalsze propozycje.

■ ks. Wojciech Strzelecki sdb



*Deo gratias za jawę i sny  
Deo gratias za uśmiech i łzy  
Deo gratias za życie i śmierć  
Deo gratias. Amen*

Bogu niech będą dzięki za muzyczne spotkanie w dzień św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej, które odbyło się w jej liturgiczne wspomnienie 22 listopada w kościele pw. Przenajświętszej Trójcy w Czarnym Dunajcu. Dzięki poparciu proboszcza ks. Krzysztofa Kocota po raz pierwszy Cecylka została zorganizowana w murach kościoła.

Pierwsze dziękczynienie zostało złożone podczas Mszy św. o 17.00, a następnie podczas koncertu przygotowanego przez salezjanów i młodzież licealną. Spotkanie uświetnili nastę-

pujący goście: Chór Sancta Trinitas z Czarnego Dunajca pod dyrekcją Bartłomieja Rutkowskiego wykonując pieśni: Boże Miłości, Oddany Maryi, Tarczo Obronna, Alleluja Chwalcie Pana, zespół Cantare z Ratulowa pod kierownictwem pani Iwony Kosakowskiej z utworami Bóg dał czas i Chwalcie Pana niebios, zespół liceum salezjańskiego z Czarnego Dunajca, który zachęcił wszystkich do wspólnego śpiewu Nad Tatrami, Jesce nigdy Matko miyło i Hej tam spod Tater, Ali Al-Ani były wychowanek salezjański Modlitwa (Breakout) oraz O niebo lepiej. Organista Marek Dziegiel wykonał dwa utwory Jana Sebastiana Bacha wprowadzając podniosły charakter chwili: Preludium i Fugę B-dur oraz Chorał - Herr Christ, der eigen Gottes-Sohn.

Gośćmi specjalnymi byli: klawiszowiec Leszek Wadowski z Rudy Śląskiej, akompaniujący do wszystkich wspólnych śpiewów oraz Jan Budziaszek towarzyszący grą na instrumentach perkusyjnych oraz dzielący się swoimi myślami odnośnie do życia wiarą.

Motywwem przewodnim było dziękczynienie - Deo gratias - za życie od poczęcia do samej naturalnej śmierci (w tym miejscu zostali wspomniani niedawno zmarli uczniowie liceum salezjańskiego Krystian i Stasiu), za osobę bł. Jana Pawła II, za Maryję Wspomożycielkę oraz za Jezusa Chrystusa pozostającego w Eucharystii. Koncert zakończono modlitwą o pokój oraz Bożym błogosławieństwem ks. Proboszcza.

Nagłośnie zostało udostępnione przez Gminny Ośrodek Kultury w Czarnym Dunajcu, a oświetlenie i oprawę obrazu zorganizowali uczniowie PSLO. Ciepły i przyjazny klimat, jaki udało się wytworzyć trudno opisać, ale na pewno oddają zdjęcia. Całość zaangażował salezjanin - ks. Wojciech Strzelecki - dyrektor Publicznego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Czarnym Dunajcu. Wspólny śpiew oraz pieśni wykonywane przez artystów pozwoliły wytrwać do końca sporej grupie słuchaczy. Na koniec wszyscy artyści i goście zostali ugoszczeni poczęstunkiem przez Radę Rodziców PSLO oraz obdarowani pamiątkowymi dyplomami.

Dziękuję wszystkim  
Deo gratias

■ ks. Wojciech Strzelecki sdb



Saltrom Gospel Choir jest dziełem powołanym z potrzeby serca. Kształtując wspólnotę pozwala wielbić Boga. W swej otwartości na innych zaprasza do udziału we wspólnym kreowaniu muzyki chrześcijańskiej. Próby odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 19.00 – 21.00 przy ul. Różanej 5. Podejmując misję ewangelizacji Saltrom Gospel Choir chętnie koncertuje tworząc atmosferę duchowego przeżycia i spontanicznej radości.

Wszystko zaczęło się 8 listopada 2010 roku. Od początku inicjatywa utworzenia chóru Gospel budziła duże zainteresowanie. Z biegiem czasu chór rósł w coraz większą liczbę osób i potęgę głosów. Dziś stanowi blisko trzydziestoosobową zgraną ekipę. Wciąż jesteśmy otwarci na innych, którzy zechcą zasilić nasze szeregi. Chór prowadzony jest przez dwie charyzmatyczne dyrygentki. Integralną częścią chóru jest asystujący mu zespół muzyczny. Profesjonalnie wykonywane przez chór i zespół utwory często zaskakują słuchaczy. Repertuar wykonywany jest w języku polskim i angielskim. Ciągłe trwają prace nad jego poszerzaniem i udoskonalaniem.

Saltrom Gospel Choir jest grupą wspianiałych osób, których łączy pasja, przyjaźń i cel, jakim jest ewangelizacja. Jako pomysłodawca dzieła serdecznie zapraszam do współpracy i udziału w naszych koncertach.

■ ks. Krzysztof Pyzik sdb



## Współczesny Saltrom a współczesny młody człowiek

Kraków - SALTROM

Współczesny Saltrom różni się znacznie od tego sprzed lat. Obecny, daje dzieciom i młodzieży większe możliwości poznania się, odkrycia



w sobie talentów i rozwijania pasji. Współczesny Saltrom to m.in. liczne zajęcia taneczne (taniec towarzyski, hip-hop, breakdance, taniec jazzowy), sportowe (siatkówka, koszykówka, piłka nożna) i muzyczne (zespoły, chór Gospel). Ogół zajęć prowadzony jest przez osoby kompetentne, we współpracy z Salezjanami, którzy inspirację do działania czerpią z nieustannych spotkań i rozmów. Takie działania mają na celu dotarcie do jak największej rzeszy ludzi młodych, stwarzanie im warunków rozwoju i kształtowanie w nich właściwych postaw. Wszystko po to, by współczesny młody człowiek potrafił otworzyć się na bliźniego i Boga.

■ ks. Krzysztof Pyzik sdb



## Saltrom organizacją przyjazną wolontariuszom

Kraków - SALTROM

Oczywiście, że jesteśmy i zawsze tak było. Ale od listopada ten fakt jest już potwierdzony formalnie, jako że otrzymaliśmy tytuł „Organizacja przyjazna wolontariuszom”.

7 listopada w Krakowie odbyła się uroczysta Gala Podsumowująca Małopolski Etap Konkursów „Barwy Wolontariatu” oraz „Organizacja Przyjazna Wolontariuszom”. Podczas niej nasza wolontariuszka Paulina Mikoda odebrała nagrodę za zajęcie 2 miejsca w etapie małopolskim i zakwalifikowanie się do etapu ogólnopolskiego konkursu dla wolontariuszy „Barwy Wolontariatu”. Rozwiązanie konkursu odbędzie się w grudniu podczas uroczystej gali w Warszawie w Centrum Artystycznym „Fabryka Trzciny”. Trzymamy kciuki!

Podczas tej samej gali Saltrom otrzymał tytuł „Organizacja przyjazna wolontariuszom”. Celem tego konkursu było wyróżnienie i promowanie pozytywnych przykładów organizacji i instytucji, które na co dzień współpracują z wolontariuszami i nie tylko przestrzegają obowiązujących norm prawnych, ale również tworzą środowisko przyjazne dla wolontariuszy dając im wsparcie, troszcząc się o ich rozwój, właściwą organizację i koordynację pracy. Takim placówkom organizatorzy przyznają certyfikat Organizacji przyjaznej wolontariuszom. Cieszymy się, że za taką właśnie placówkę nas uznali. Słusznie zrobili.

■ Maria Rudawska

## Byśmy mogli żyć w wolnym kraju

Kraków - Szkoła

Wieczornica z okazji 11 listopada „Jeszcze Polska nie zginęła...” Słowa hymnu, śpiewane podczas apelu z okazji Święta Niepodległości w poniedziałek 21 listopada, przypominały nam o tym najważniejszym święcie narodowym. W tym czasie zdołaliśmy sobie przypomnieć i uświadomić ponownie najważniejsze wydarzenia i bohaterów, którzy walczyli o to, byśmy mogli żyć w wolnym kraju. To zaledwie kropla w morzu.

Uczniowie naszej szkoły przygotowali występ, mogliśmy jeszcze raz zobaczyć podział naszego państwa podczas rozbiorów, żołnierzy, Józefa Piłsudskiego.... Usłyszeliśmy także słynną „Rotę” w wykonaniu Patrycji Tarcholik. Przypomniała nam o tym, że „polski my naród, polski ród, królewski szczerp piastowy”. Na zakończenie odśpiewaliśmy wspólnie Mazurka Dąbrowskiego, który był wyrazem naszego patriotyzmu.

Jesteśmy Polakami i powinniśmy o tym pamiętać. Nie możemy zapominać o wydarzeniach z przeszłości, o ludziach, dzięki którym możemy

się uczyć, cieszyć, być wolni. Pamiętajmy, że „Kto nie zna historii skazany jest na jej ponowne przeżycie”. Powinniśmy szanować tych, którzy dbają o pamięć i świadomość historyczną, dlatego dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie Wieczornicy.

### ■ Klaudia Żołnierczyk



## Kiermasz ciast

Kraków - Szkoła

Dnia 24 listopada 2011 roku w Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie już od godziny 6.00 w malutkim pokoiku grupka dziewczyn z Samorządu Uczniowskiego dzielnie przygotowywała wszystko do Kiermaszu Ciast. Pracy było co nie miara! Obieranie marchewek, jabłek, pomarańczy, krojenie, miksowanie... i tak powstały pyszne, świeże, zdrowe soki owocowe!

A ile ciast było! Od rana w całej szkole pachniało jak w cukierni (może nawet i lepiej). Murzynki, szarlotki, serniki, ciasta z galaretką, ciasta krówki, snickersy, i wiele wiele innych. Wszystko oczywiście piekli uczniowie Zespołu Szkół Salezjańskich. W tym dniu WSZYSTKIE DIETY poszły w zapomnienie, a odliczanie złoćówek na jeden smakowity kawałek zastąpiło liczenie kalorii.

Bo po co przejmować się takimi rzeczami skoro z blachy uśmiechała się tak pięknie puszysta karpotka? Kiermasz trwał od godziny 8.00 do godziny 19.30 wtedy bowiem zakończyło się

zebranie rodziców wraz z nauczycielami. Mam nadzieję, że ciasta smakowały i nikogo brzuchy boleć nie będą! Takich wypieków nie ma żadna cukiernia w Krakowie!

### ■ Julita



Jak powszechnie wiadomo, w piątkowe popołudnie 18 listopada 2011 r. ks. Pascual Chavez Villanueva, przełożony generalny Zgromadzenia Salezjańskiego i Ojciec Rodziny Salezjańskiej, został uhonorowany godnością doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Uroczystość zgromadziła w auli uniwersyteckiej liczne grono uczestników, w którym obok przedstawicieli hierarchii kościelnej (7 biskupów) i władz świeckich znalazła się grupa salezjanów z inspektorami polskich prowincji i z ks. Radcą Markiem Chrzanem, siostry salezjanki z s. insp. Teresą Czekalą i s. insp. Haliną Lewandowską, reprezentacja zgromadzeń michalickich i siostr służebniczek ze swoimi przełożonymi, ponadto inne osoby uczestniczące w dwudniowej międzynarodowej konferencji naukowej pod hasłem „Wychować dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”. Środowiska uniwersyteckie reprezentował także ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski, Rektor UKSW oraz ks. prof. dr hab. Carlo Nanni z UPS-u (Rzym). Ta wyjątkowa okoliczność stworzyła okazję do bardzo rodzinnego a zarazem historycznego wydarzenia, które wpisuje się do kronik wspólnoty św. F. Salezego w Lublinie, a więc także do historii naszej krakowskiej Prowincji.

Są wydarzenia nieplanowane, które zachodzą niezależnie od ludzkiej woli, czasem są tej woli wyraźnie przeciwne, są też takie, które zapowiada się na długo przedtem zanim nastąpią. O wizycie Księdza Generała mówiło się w środowisku salezjańskim na kilka miesięcy przed jej terminem, a jednak zostaliśmy nią w pewnym sensie zaskoczeni. Tak było najpewniej w samym Lublinie i w naszym domu zakonnym na Kalinowszczyźnie, gdzie pytaliśmy z niejakim zdziwieniem: czy to jest naprawdę pierwsza wizyta Przełożonego Generalnego w naszym mieście? Okazało się, że nikt inny nie pamięta i że wobec tego aktualnie obecni w domu lubelskim współbracia mogą się cieszyć tym historycznym wydarzeniem.

Ksiądz Generał przyleciał do Polski z Rzymu, około południa 17 listopada wylądował na Okęciu, skąd najbliższymi drogami do Ośrodka Misyjnego, w którym podczas obiadu spotkał się z miejscowymi współbraćmi. Do Lublina przywiózł go ks. insp. Łubian przed godz. 18, razem z jego sekretarzem

ks. J.J. Bartolome. Punktem centralnym wieczoru było spotkanie przy stole, na które zaprosiliśmy także współbraci z ul. Pawłowa, reprezentację siostr z ul. Jagiellońskiej i z Garbowa oraz przedstawicieli laikatu. Ks. Generał witał się ze wszystkimi z wielką serdecznością, powiedziałbym bardzo „polską” w swoim charakterze, bo wolną od nadmiernej ekspresji słów, zachowań i gestów, które czasem wydają się nam towarem na pokaz. W trakcie wieczery pojawił się ks. insp. krakowski D. Bartocha. Pod jego nieobecność krótkie słowa powitania wygłosił ks. Dyrektor M. Dziubiński, na co nasz Gość odpowiedział okolicznościowym „słówkiem” na dobranoc. Nawiązał w nim do ju-trzejszej uroczystości – nadania doktoratu, który – jak mówił – nie jest dla mnie, ale stanowi wyraz uznania dla idei ks. Bosko i tych, którzy ją rozwijają. Jest to idea kultury wychowania, która jest ważnym czynnikiem rozwoju społeczeństwa. Nie zabrakło także okolicznościowego akcentu osobistego, mianowicie przywołania bliskiej uroczystości Chrystusa Króla i kontekstu narodowego: „Nasi męczennicy ginęli z okrzykiem: Niech żyje Chrystus Król!” Na tle podobnych wydarzeń rodzi się pytanie, jaką drogą należy iść ku ideałom pokoju i sprawiedliwości. Prawdziwej kultury nie zapewni się przy pomocy wyłącznie ekonomicznych czy politycznych środków, ale dzięki właściwej wizji antropologicznej – mówił Ks. Generał, uprzedzając zasadnicze tezy swojego skróconego wykładu podczas ceremonii nadania doktoratu w auli KUL.

Po kolacji współbracia Domu mieli jeszcze okazję spotkać się z Przełożonym w domowej świetlicy, gdzie w atmosferze rodzinnej dopełniliśmy prezentacji wspólnoty i okoliczności, w jakich pracuje oraz lokalnego kolorytu (należy do niego obecność cichych świadków – sąsiadów zza muru pobliskiego kirkutu).

W piątek rano Ks. Generał udał się na Uniwersytet, by wziąć udział w otwarciu konferencji oraz spotkać się z ks. abp. Stanisławem Budzikiem, nowym pasterzem archidiecezji, który nie mógł uczestniczyć we Mszy św. koncelebrowanej w kościele akademickim o tradycyjnej porze w południe. Przewodniczył jej – po powitaniu wszystkich przez Rektora KUL ks. prof. St. Wilka („Z auli uniwersyteckiej do kościoła – taka jest naturalna droga naszej Uczelni”) - ks. bp

M. Mendyk, natomiast Ksiądz General wygłosił homilię, w której podzielił się z zebranymi swoimi przemyśleniami na tle liturgii Słowa. Bliskie zakończenie roku kościelnego i wizja ostatecznego rozliczenia skłaniają do nieustannej czujności w świecie, który przynosi poważne wyzwania, znaczone różnymi formami profanacji, podobnej do tej, na którą mocno zareagował Jezus w świątyni. Naszą odpowiedzią nie jest wywoływanie nowej wojny machabejskiej, ale droga przekonywania i nowej ewangelizacji, która uczyni Chrystusa obecnym pośród ludzi.

Po obiedzie kontynuowano prace konferencji, oczekując po trosze na główne wydarzenie popołudnia i wieczoru. Odbędzie się ono z całym splendorem – pod przewodnictwem Ks. Rektora KUL i przy obecności Senatu, z ceremonialnym wejściem pocztu sztandarowego i występem Chóru oraz przy wypełnionej do ostatka auli co nie zdarza się tak często. Jak żartował Ks. Rektor, jeszcze nigdy aula nie widziała tak wielkiej generalicji. Nie zawsze też udaje się wyzwolić taką atmosferę wzajemnej życzliwości i entuzjazmu i tyle szczerych aplauzów jak było podczas tego spotkania. Nasz Ks. Generał był tym wszystkim zaskoczony i szczerze ujęty. „Otrzymałem kilka doktoratów honoris causa – mówił w prywatnej rozmowie – ale ten dzisiejszy przebił wszystkie pozostałe swoim splendorem”. Zaskoczony był

także wielką liczbą studentów kształcących się w KUL i dostępnością nauki. Po przejściu zwyczajnych procedur – uroczystych powitaniach, odczytaniu uchwały Senatu, odczytaniu laudacji przez ks. prof. dr. hab. M. Nowaka (wychowanek UPS-u), wręczeniu dyplomu i gratulacjach ze strony uczestników oraz odczytaniu nadesłanych życzeń – Ksiądz Generał przedstawił główne tezy swojego obszernego referatu, który skrócił – ku zadowoleniu zebranych, jak się wydaje – do przystępnych rozmiarów.

Zamknięciem tego wieczoru radości i sławy był uroczysty raut dla dużej liczby gości w lubelskiej stołówce uniwersyteckiej.

Pierwsza, historyczna wizyta Przełożonego Generalnego w naszym mieście i w salezjańskim domu w Lublinie zapisuje się ważnym akcentem dla dobra wszystkich polskich salezjanów i dla rozwoju kierunków posługi, którą pełnią, idąc śladami Założyciela – Ojca i Nauczyciela młodzieży. Nie sposób nie zauważyć przy okazji, jak poważną częścią tej posługi są różne formy pracy naukowej naszych Współbraci ze wszystkich Inspektorii, pełniących ważne role w społecznościach uniwersyteckich. Osobne słowa uznania i podziękowania należą się inicjatorom wydarzenia, które dokonało się w lubelskiej Uczelni w listopadowy wieczór.

## Medale dla nauczycieli szkoły w Oświęcimiu

### Oświęcim

Radość z wykonywanego zawodu! Każdy tego pragnie! Czy można czuć się spełnionym, nie doświadczając jej? Zawód nauczyciela daje ogromne możliwości: pozwala – poprzez uczniów – dotknąć przyszłości, być pamiętanym przez setki ludzi, zetknąć się z szacunkiem i wdzięcznością.

Nauczanie – to równocześnie ogromna odpowiedzialność: współtworzenie osobowości dorastającego człowieka, ciągłe poddawanie się ocenie, a w związku z tym – praca zmierzająca do doskonalenia siebie. Jak powiedział rosyjski pisarz: „Prawdziwy nauczyciel powinien być zawsze najpilniejszym uczniem”. To wyzwanie na całe – nie tylko zawodowe – życie.

Szkoła opierająca się na systemie wychowawczym św. Jana Bosko – tak jak oświęcimska szkoła salezjańska – pomaga uświadomić sobie ważne chrześcijańskie wartości, stwarza mocną

podbudowę w pracy nauczycielskiej, zapewnia atmosferę życzliwości i stabilności, która nadaje sens dalszemu życiu.

Każdy zawód ma swoje mniejsze i większe święta. Do tych cenionych przez wszystkich pracujących z młodzieżą należy na pewno Święto Edukacji Narodowej. Z okazji tegorocznego nagrodzono kolejną grupę pracowników Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał z rąk wojewody małopolskiego pan Aleksander Jaromin. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymały: pani Małgorzata Flader oraz pani Maria Wilczak. Złotym Medalem za Długoletnią Służbę została odznaczona pani Anna Sobel i pośmiertnie pan Mieczysław Maroszek. Srebrny Medal za Długoletnią Służbę otrzymali: pani Lilianna Jarnot, pani

Dorota Pędziwiatr, pan Wojciech Kościelniak oraz pan Mirosław Mikosz.

To wydarzenie podnosi rangę naszej szkoły, która przecież na to w pełni zasługuje, świadczy o docenianiu Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu przez władze państwowe i oświatowe. To okazja do przemyśleń, zastanowienia się nad tym, co minione

i tym, co stanowi nowe wyzwania. To także okazja do integracji pracowników, mocniejszego powiązania ich działań.

Cieszymy się zatem z tego wydarzenia, nie wstydzimy się celebrować swojego święta, bo jest to również element procesu wychowawczego.

■ Małgorzata Flader

## Tydzień Misyjny w Oświęcimiu

### Oświęcim

Koło misyjne szkoły salezjańskiej w Oświęcimiu pod przewodnictwem ks. Andrzeja Polichta zorganizowało pod koniec października tydzień misyjny. To przedsięwzięcie miało zachęcić młodzież do zaangażowania się w różne formy działalności misyjnej.

Na szkolnym korytarzu odbywały się tańce i prezentacja strojów misyjnych z różnych zakątków świata. Ponadto celem akcji było zebranie funduszy dla chłopców z Salezjańskiego Domu Dzieci Ulicy w Limie.

Członkowie wolontariatu zorganizowali sklepik z pamiątkami, które przyleciały prosto z Peru w kilku walizkach wysłanych przez polskich misjonarzy. Należy do nich m.in. Mirosław Kosiec, przyjaciel ks. Andrzeja Polichta. W walizkach znajdowały się m.in. zimowe czapki i szaliki,

swetry oraz cieszące się ogromną popularnością peruwiańskie bransoletki wykonane z muliny.

Grupa medialna koła misyjnego przeprowadziła wśród wychowanków naszej szkoły ankietę na temat celu oraz potrzeb misji. Okazało się, że wiedza uczniów na temat misji jest ogromna. Ponadto dowiedzieliśmy, że wielu z nich pomaga potrzebującym również poza szkołą.

Tydzień misyjny dostarczył nam wielu wrażeń i emocji. Uświadomiliśmy sobie, jak wielu jest potrzebujących, którzy czekają na każdy najmniejszy gest z naszej strony. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz uda nam się zorganizować podobne przedsięwzięcie.

■ Koło Misyjne  
i grupa medialna z Oświęcimia

## 11 listopada w oświęcimskiej szkole

### Oświęcim

*„Oto dziś dzień krwi i chwały,  
Oby dniem wskrzeszenia był!  
W tęczę Franków Orzeł Biały  
Patrząc lot swój w niebo wzbił.  
A nadzieją podniecany  
Woła do nas z górnych stron:  
Powstań, Polsko, zrzuc kajdany,  
Dziś twój triumf albo zgon!  
Hej, kto Polak na bagnety  
Żyj, swobodo, Polsko żyj !”  
/”Warszawianka” - autor nieznaný/*

11 listopada zapisał się na kartach historii Polski jako dzień niezwykle radosny. Nasza ojczyzna po 123 latach niewoli odzyskała upragnioną wolność, którą i my teraz możemy się



cieszyć. Polacy nigdy nie pogodzili się z niewolą i nie poddali się. Organizowali powstania, walczyli do końca. Tak wielkie poświęcenie wynikało z poczucia patriotyzmu, którego bywa, że nam brakuje. Dlatego ważna jest pamięć o rocznicach tak ważnych wydarzeń, bo wtedy przez chwilę zadamy możemy budować przywiązanie do ojczyzny, a przede wszystkim docenić to, że jesteśmy WOLNI.

W przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, klasy 2c liceum i 1 technikum mechanicznego wraz z wychowawcami:

panią Barbarą Gworek i panem Grzegorzem Strumińskim przygotowali okolicznościowy apel. Przybliżył on historię zniewolenia Polski. Montaż słowno-muzyczny przypomniał utwory poświęcone ojczyźnie. Chwila listopadowej refleksji spotkała się z pozytywnym odbiorem całej społeczności szkoły. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że sprawy związane z naszym przywiązaniem do Polski, choć o nich nie mówimy na co dzień - są dla nas ważne.

■ **Martyna Myśliwiec**

## CERTYFIKAT „SZKOŁA PROMUJĄCA BEZPIECZEŃSTWO”

Oświęcim

Program „Zintegrowana Polityka Bezpieczeństwa” to projekt funkcjonujący w Małopolsce od 2002 roku. Początkowo Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie rozpoczęła współpracę z policją holenderską m.in. w kierunku ogólnej poprawy poczucia bezpieczeństwa. W Małopolsce działania te zostały jednak ukierunkowane na placówki oświatowe.

Nasza szkoła w roku szkolnym 2010/11 ubiegała się o certyfikat „Szkoły Promującej Bezpieczeństwo”. Jest to kontynuacja projektu ZPB, a głównym założeniem tego programu było dla nas zintegrowanie działań wszystkich środowisk i instytucji w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa w szkole. Po roku starań otrzymaliśmy certyfikat „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo”, co oznacza, że rzeczywiście dbamy o to, aby wszyscy czuli się bezpiecznie.

W dniu 27 września 2011r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie odbyło się

wręczenie certyfikatów w ramach projektu ZPB. Małopolski Komendant Wojewódzki Policji insp. Andrzej Rokita wręczył certyfikaty przedstawicielom szkół, które uczestniczyły w programie i zdobyły największą liczbę punktów. W uroczystości uczestniczyli m.in. Małopolski Kurator Oświaty, Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM Kraków, przedstawiciele Politechniki Krakowskiej, jak również przedstawiciele szkół (dyrektorzy, szkolni koordynatorzy projektu i uczniowie) oraz pracownicy policji z Małopolski.

W wyniku przeprowadzonego audytu, nasza szkoła otrzymała 59 punktów, a uzyskany przez nas certyfikat „Szkoły Promującej Bezpieczeństwo” jest dokumentem potwierdzającym wykonywanie działań zmierzających do poprawy poczucia bezpieczeństwa na naszym terenie.

■ **Magdalena Dudek**

## Stypendia premiera dla uczniów z Oświęcimmi

Oświęcim

21 listopada w krakowskim Liceum Ogólnokształcącym nr 5 odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów Ministra Edukacji i Premiera Rządu RP. Stypendia Ministra Edukacji wręczane były za wybitne osiągnięcia uczniów, natomiast stypendia Premiera Rządu RP dla najlepszych uczniów (z najwyższą średnią) uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W Salezjańskim Publicznym Liceum Ogólnokształcącym najwyższą średnią

uzyskała uczennica kl. I b Anna Lichota, natomiast w Salezjańskim Publicznym Technikum najwyższą średnią uzyskał uczeń kl. III tm Mateusz Piwowarczyk. Gratulujemy stypendystom sukcesu i życzymy dalszych sukcesów na ich drodze życia. „Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb” /bł. Jan Paweł II

■ **ks. Zenon Latawiec**

## V Konkurs Recytatorski Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II w Czarnej

Polana

21 października 2011 odbył się V Konkurs Recytatorski Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II w Czarnej. Jak co roku, udział wzięli nasi uczniowie: Klaudia Krakowska, Milena Froń, Zosia Myślińska, Natalia Caban, Irena Zięba, Marta Stępniewska, Agnieszka Myślińska i Miłosz Smoleński. To była połowa zgłoszonych uczestników. Niestety panująca ospa i grypa przerzedziły nasze szeregi.

Konkurs odbył się w trzech kategoriach: - klasy I - III, - klasy IV - VI, - gimnazjum.

Udział wzięli uczniowie ze szkół w Lutowskiach, Zatwarnicy, Czarnej i Ustrzyk Dolnych - więc konkurencja była spora. Tym razem wróciliśmy bez nagród, ale uśmiechnięci i zmotywowani do dalszej pracy. Przyszły rok będzie nasz!

■ Dominika Podstawka

## Złot Hufca Bieszczadzkiego ZHP im. W. Pola w Lesku

Polana

W dniach 18-19 listopada odbył się w Polanie zlot Hufca Bieszczadzkiego z Leska w Polanie. Obecni byli między innymi hufce z powiatu leskiego oraz Bieszczadzka drużyna Bartoszowa. Wszystko zaczęło się o godzinie 17:00 przyjazdem i zakwaterowaniem uczestników zlotu.

O godzinie 17:40 odbył się apel początkowy, o 18:00 rozpoczęła się w naszym kościele Msza św., na której ksiądz wygłosił kazanie o harcerzach. Po Mszy odbyło się zobowiązanie instruktorski złożone min. przez naszego proboszcza ks. Stanisława Gołyźniaka. Zuchy złożyły obietnicę zuchową a harcerze przysięgę. Po mszy wszyscy udali się na kolację. O godz. 19:45 wszyscy zebrałi się na apelu. O godz. 20:00 wszyscy siedli wokół kominka w Domu Młodzieżowym przy którym harcerze i zuchy wykazali się umiejętnością w piosenkach polskich i zagranicznych. Harcerze i zuchy z Polany nauczyli się piosenki pt. „W zielonym gaiczkuku kukąła kukaczka”. Po konkursie zuchy udały się na spanie, a harcerze zostali na ćwiczeniach musztry. O godz. 21:30 miał się odbyć test wiedzy o Czesławie Miłoszu. Później miały miejsce wspomnienia z „Najwspanialszej zuchowej lub harcerskiej zbiórki. O godz. 23:00 obowiązywała cisza nocna. Następnego dnia o godz. 7: 00 zbudzono wszystkich, a pół godziny później odbyły się zajęcia gimnastyczne. Od godziny 7:45 do 8:30 wszyscy byli na śniadaniu.

O 8:30 odbyło się spotkanie z Leską policją. Pan policjant opowiadał wszystkim jak był harcerzem, jak został policjantem. Pokazał

nam sprzęt policyjny min. pałkę policyjną, tarczę, hełm z orzełkiem w koronie i inne sprzęty. Rozdał wszystkim drużynowym specjalne opaski odblaskowe z napisem „Policja Lesko”, a oni rozdali pozostałym harcerzom i zuchom. Następnie wszyscy wyszli na dwór na pokaz wypadku drogowego i udzielenie pierwszej pomocy.

O godzinie 9:30 odbył się bieg harcerski „Historia mojego hufca, wiedza harcerska”. O godz. 12:00 zjedliśmy posiłek we własnym zakresie. O godz. 12:45 odbył się apel końcowy, na którym wręczono dyplomy. Bieszczadzka Drużyna Bartoszowa otrzymała aż dwa dyplomy. Zaśpiewano po harcersku „Bravo Bravisimo”. Od godziny 13:00 do 13:30 odbyło się porządkowanie miejsc zakwaterowania. O godzinie 14:00 wszyscy harcerze rozjechali się do domów. Moim zdaniem ten zlot był udany.

■ Miłosz Smoleński



Dzień 11 listopada to jedno z najważniejszych świąt każdego Polaka, gdyż wtedy świętujemy odzyskanie przez naród polski niepodległości po 123 latach niewoli. To święto zostało ustanowione ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 roku. Nieuznawane przez władze komunistyczne Polski, święto obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez sejm w 1989 roku. Dzień ten jest wolny od pracy i uroczystości obchodzone przez wszystkich Polaków.

Także w Polanie nasza społeczność świętowała ten dzień, spotykając się na Mszy św. w kościele o godz. 9, którą poprowadził ks. proboszcz Stanisław Gołyźniak, zaznaczając w kazaniu, że w okresie powojennym zapomniano o bohaterach narodowych, m.in. Józefie Piłsudskim, a także o dacie 11 listopada, dodając, że „to wszystko minie, a prawda pozostanie i miłość do ojczyzny też”.

Po Mszy św. udaliśmy się pod krzyż misyjny, gdzie p. Witold Smoleński odczytał przejmujący wiersz autorstwa p. Marii Faran, recytując m.in. te słowa:

*„Dziś wszystkich wzywamy do apelu  
z Włoch, Narwika, Tobruka i Helu  
z wszystkich pól bitewnych – poległych  
z naszych miast i krajów odległych.”*

Następnie p. Andrzej Majewski wezwał do apelu m.in. mieszkańców Polany, aby uczcić tych, którzy polegli. Dalsza część uroczystości została przeniesiona do świetlicy wiejskiej, gdzie społeczność polańska złożona z gimnazjalistów naszej szkoły a także innych mieszkańców Polany przygotowała akademię. Na wstępie Norbert Dziubela z II klasy gimnazjum zaprosił wszystkich na „lekcję historii” mówiąc, iż obce narody próbowały narzucić nam język, kulturę i religię. Polacy nie zgodzili się z utratą wolności organizując Powstanie Listopadowe, rezultat którego został podsumowany przez obecnych słowami: „jednak wróg był silniejszy”. Polacy pozostali nieugięci wszczynając Powstanie Styczniowe – także przegrane. Jednak w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, co Paulina Domańska podsumowała mówiąc: „Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą – ale sobą”. Dawid Koncewicz z II klasy gimnazjum wezwał wszystkich, aby oddać hołd naszej ojczyźnie i w odpowiedzi wszyscy wspólnie stojąc na baczność zaśpiewali sło-

wa Roty. Następnie nastąpiło odczytanie przez p. Andrzeja Majewskiego nazwisk mieszkańców Polany, m.in. więźniów obozów koncentracyjnych oraz polańskiej listy katyńskiej, co zostało podsumowane minutą ciszy jako wyraz szacunku dla tychże osób.

Na zakończenie tej uroczystości ks. dyrektor podziękował wszystkim organizatorom, m.in. p. Annie Stępniewskiej, p. Andrzejowi Majewskiemu, poczetowi sztandarowemu reprezentowanemu przez Zuzę Przybylską, Olę Wiercińską i Norberta Dziubela z II klasy gimnazjum, harcerzom i zuchom za obecność, p. Annie Dziubela, m.in. p. Annie Rzeszowskiej i p. Eli Oliwko za przygotowanie inscenizacji, rodzicom uczniów, ks. Proboszczowi i p. Witkowi Smoleńskiemu. Swoje podziękowania dla p. Witka złożyła także p. Barbara Michno za trud w pozyskaniu medalu za udział w walkach pod Monte Cassino dla p. Stefana Tryńczy, który był żołnierzem Drugiego Korpusu Polskiego poległ pod Monte Cassino. Ów medal został przekazany rodzinie p. Tryńczy.

Na koniec ks. dyrektor zaprosił wszystkich do wspólnego biesiadowania przy nakrytych stołach przygotowanych przez rodziców naszych uczniów.

■ Radosław Paślawski



## Konkurs plastyczny z religii

Polana

W związku z obchodami Dnia Niepodległości w szkole w Polanie katecheta ksiądz Damian Kempa zorganizował konkurs plastyczny, którego tematem był plakat pt. :”Pan Jezus kochał też swoją ziemską ojczyznę”. Powstały bardzo ciekawe prace.

Na słówku w dniu 28.11 ksiądz Damian ogłosił wyniki. 1 miejsce nagrodzone oceną celującą zajęła Nina Smoleńska z klasy V, II- Oliwia Fundakowska oraz III- Izabela Borzęcka z klasy VI.

■ **Karolina Smoleńska**

## Pasowanie na przedszkolaka w Polanie

Polana

Pasowanie to wielki dzień dla najmłodszych. Pierwsze wystąpienie publiczne przed rodzicami i zaproszonymi gośćmi. Przedszkolaki z Polany miały okazję po raz pierwszy zaprezentować się na scenie 8 listopada. I to na dużej scenie, bo w świetlicy wiejskiej!

Na swoje święto zaprosiły Wójta Gminy Czarna pana Marcina Rogackiego, Dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Czarnej panią Annę Łysyganicz, Dyrektora Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie Księdza Jarosława Wnuka, Koordynator Przedszkola panią Karolinę Smoleńską oraz wszystkich nauczycieli uczących w przedszkolu. Z zaproszenia skorzystali pani Róża Franczak,

pan Radosław Paślawski oraz pani Dominika Podstawka, która pomagała wychowawczyni pani Magdzie Rozczyńskiej w przygotowaniu uroczystości. Dzieci przedstawiły wierszyki oraz piosenki nawet w języku angielskim!

Następnie złożyły przyrzeczenie, że odtąd będą już zawsze grzeczne i uśmiechnięte. Przed nimi przyrzeczenie złożyli także rodzice, którzy obiecali, że zawsze będą kochali swoje dzieci i poświęcali im czas.

Uroczystego pasowania dokonała pani Dyrektor Ania Łysyganicz, nie tradycyjnym dużym ołówkiem lecz kwiatem- różą ze sznurka. Wójt gminy pan Marcin Rogacki obdarował dzieci drobnymi upominkami. Otrzymały także pamiątkowe dyplomy od wychowawczyni i prezenty od rodziców.

Przedszkolaki także miały coś dla rodziców i zaproszonych gości- piękne figurki z masy solnej na pamiątkę pasowania. Jak zawsze, przedszkolne mamy przygotowały wspaniałą poczęstunek, a gdy już wszyscy nabrali po nim sił, pani Róża Franczak prowadząca zajęcia teatralne zaprosiła dzieci wraz z rodzicami do zabaw integracyjnych na scenie. Ten dzień na pewno na długo zapadnie w pamięć naszym małym bohaterom.

■ **Karolina Smoleńska**



## Andrzejki 2011

Polana

W związku z obchodami Dnia Niepodległości w Wróźki, czarownice, indianka, kot, mrówka, zorro, kowboje, wilk, kościotrup i inni przebierań-

cy pojawili się na zabawie w świetlicy wiejskiej w Polanie 26 listopada. Wpadły nawet Rihanna i Selena Gomez, piosenkarki z wielkiego świata!

A warto było bo o ciekawy program imprezy zadbała prowadząca i największa z czarownic tego wieczoru- pani Dominika Podstawska. Do tańca przygrywał oraz śpiewał pan Janusz Krakowski. Piękną scenę wyczarowały panie: Dominika Podstawska i Janina Krauze.

Anna Stępniewska oraz Karolina Smoleńska prowadziły cieszący się niesłabnącym powodzeniem konkurs „Złóż nagrodę”. Kto ma jakąkolwiek wprawę w łowieniu ryb, mógł tym razem złowić wiele atrakcyjnych nagród- książki, kredki, zakreślacze, podkładki pod myszkę a nawet bluzki, sukienki i buty! Z kapitalną inicjatywą wyszli gimnazjaliści z klasy II, którzy sprzedawali ciasteczka z dobrą wróżbą- kruszki, pierniczki, orzeszki...Pyszności! Jak zawsze na zabawie tanecznej odbył się konkurs tańca, w którym pierwsze miejsce zajęli Asia Stępniewska i Sebastian Koncewicz, drugie Zosia Myślińska i Kacper Podstawski a trzecie Nina Smoleńska i Irena Zięba.

W konkursie na strój jury przyznało I miejsce Asi Stępniewskiej przebranej za zorro, II - Kacprowi Podstawskiemu za strój kościotrupa i III- Kindze Borzęckiej przebranej za czarownicę. Sporo emocji przyniósł kolejny konkurs „mumia”. Uczestnicy dobrani w pary musieli zmumifikować się za pomocą papieru toaletowego- czyli mówiąc krótko trzeba było swoją parę owinać papierem toaletowym. W tej konkurencji najlepsze było rodzeństwo Milena i Patryk Froń- Patryk wczuł się w rolę i stał nieruchomo jak mumia, drugie miejsce zajęła para Wika Borzęcka i Ola Oskorip, a trzecie za fantazyjne owinięcie Radek Faran z mamą (owijała mama). Szaleństwom na parkiecie nie było końca- pani Dominika jak zawsze umiała porwać młodzież do zabawy. Widać, że już w szkole trenowali skomplikowane układy taneczne.

O to aby tancerze nie opadli z sił, zadbały mamy, które jak zwykle przygotowały pyszny,

słodki poczęstunek. W bufecie uwijały się panie Hania Myślińska i Lena Wiercińska. Oczywiście gwóździem programu były wróżby adrzejkowe czyli lanie wosku! Pani Dominice pomagały jej asystentki- Justyna Szczygieł, Zuzia Przybylska, Ola Wiercińska i Agnieszka Myślińska. A przyszły los odczytywały panie Ania Stępniewska i Agnieszka Oskorip.

Na koniec wybrano jeszcze najlepszych tancerzy w konkursie „Król i Królowa balu”. Takich, którzy najlepiej bawili się przez całą zabawę. I miejsce zajęła Agnieszka Myślińska i Patryk Koncewicz, II Nina Smoleńska i Irena Zięba a III Radek Faran. Szaleństwa dla młodzieży musiały się jednak skończyć gdy przyszedł czas na zabawę dla dorosłych. Ale na nią już nasza redakcja gazetki nie dotarła.

#### ■ Karolina Smoleńska



## Nawiedzenie Krzyża Papieskiego w par. św. Stanisława bpa Przemyśl - Lipowica

Dnia 20 listopada nasza parafia przeżywała doniosłą uroczystość nawiedzenia Krzyża, który Jan Paweł II trzymał w swoich dłoniach podczas Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek na kilka dni przed swoją śmiercią. Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się przez trzydniowe rekolek-

cje. O godz. 17.30 samochód-kaplica przywiózł Krzyż Papieski do bramy wjazdowej na teren parafii. Licznie zebrani parafianie i księża proboszczowie z dekanatu pod przewodnictwem ks. Bpa Adama Szala powitali Krzyż pieśnią „Krzyżu Chrystusa”, a następnie rozpoczęło się uroczy-

ste wprowadzenie do kościoła składające się z trzech stacji, przy których śpiewano ewangelie, a ks. Biskup kończył modlitwą. Czterech wybranych mężczyzn niosło Krzyż w specjalnie przygotowanej gablocie. Po wejściu do świątyni Krzyż został umieszczony na podwyższeniu obok ołtarza. Krzyżowi towarzyszyły także relikwie krwi bł. Jana Pawła II. Teraz młodzież, przedstawiciele parafii i ks. Proboszcz wypowiedzieli kilka słów uwielbienia i powitania Krzyża i rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji całej wspólnoty parafialnej. Uroczystą liturgię przygotowali lektorzy, ministranci, młodzież i grupa parafian. Podczas Mszy św. zaśpiewał także nasz parafialny zespół młodzieżowy.

Po Eucharystii była okazja do ucałowania relikwii bł. Jana Pawła II i rozpoczęło się czuwanie. Pierwszą część czuwania przygotowała młodzież, o godz. 21.00 zebrał się na Apelu i Drodze Krzyżowej. W następnym dniu o godz. 8.30 odmówiliśmy różaniec z wypominkami,

a o godz. 9.00 została odprawiona Msza św. w intencji chorych i starszych z naszej parafii z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Około godz. 10.15 Krzyż Papieski przekazaliśmy na 3 godziny do Domu Pomocy Społecznej, gdzie ks. Jerzy wraz z dyrekcją, personelem i pensjonariuszami przygotowali okolicznościowe czuwanie. Składała się na to: Msza św., Droga Krzyżowa i Różaniec, a także osobista modlitwa. Około godz. 13.15 Krzyż powrócił do kościoła parafialnego. Teraz czuwanie podjęły Róże Żywego Różańca i parafianie z poszczególnych ulic. O godz. 15.00 odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a o godz. 16.00 została odprawiona Msza św. o bł. Janie Pawle II z kazaniem wygłoszonym przez ks. Rekolekcjonistę. Około godz. 17.00 była jeszcze okazja do osobistej adoracji. Na zakończenie ks. Proboszcz zawierzył całą wspólnotę parafialną miłosierdziu Bożemu i przy wzniesionych w górę krzyżach (które każdy z uczestników przyniósł z domu) odśpiewaliśmy pieśń „Idziesz przez wieki”. W tym czasie dwóch lektorów i dwóch panów wyniosło Krzyż Papieski z kościoła do samochodu-kaplicy. Wszyscy uczestnicy tej uroczystości zebrał się przed kościołem aby ostatni raz spojrzeć na krzyż.

Całe to wydarzenie – w kontekście obecnej walki o krzyże – było bardzo potrzebne do umocnienia naszej wiary i uświadomienia sobie jak ważne miejsce w naszym chrześcijańskim życiu winien zajmować krzyż, który jest znakiem zbawienia i miłości. Wszyscy jesteśmy wdzięczni Bogu za to bogate przeżycie duchowe i mamy nadzieję, że przyniesie ono wspaniałe owoce w życiu naszej wspólnoty parafialnej.

■ ks. Marek Ledwoźny



## Andrzejki w Rzeszowie

Rzeszów

Rozrywka to zabawa, która połączona z elementami modlitwy w pełni oddaje jej sens i znaczenie. Tak też było 26.11.2011r., gdy o godz. 17 wspólnie z młodzieżą z Lublina i Przemyśla oraz ich opiekunami rozpoczęliśmy przygotowania do andrzejkowej Mszy świętej. W pierwszej części spotkania oglądaliśmy fragment filmu dotyczącego życia błogosławionego Jana Pawła II. Przedstawione sytuacje udowodniały, że papież Polak wykazywał się dużą cierpliwością, a przede

wszystkim miłością do bliźnich. Ukazywał Jego postawę jako człowieka szybko wybaczącego i nie pamiętającego zła.

Głównym celem była nauka nowo poznanych pieśni, które śpiewaliśmy podczas sprawowanej przez ks. Marka Głucha Mszy świętej. Naszym gitarzystą - w zastępstwie za ks. Sylwestra Rozemberga - był ks. Janusz Rabinia, który swą doskonałą grą prowadził nasz śpiew.

Homilię o św. Janie Bosko wygłosił dobrze znany w parafii Opatrzności Bożej i wcześniej już wspomniany ks. Marek, który opowiadał o przygodach z dzieciństwa ks. Jana Bosko - mówił o tym, że życie z nim - w szkole, na podwórku, w domu - było po prostu BOSKIE!

Tematem przewodnim andrzejkowego spotkania było hasło „z Bosco jest bosko”. Miało ono na celu przypomnienie rocznicy dwustulecia urodzin księdza Bosko, która dokładnie przypada na rok 2015. Zabawa andrzejkowa rozpoczęła się punktualnie o 19.00. Najpierw wszyscy uczyliśmy się tańców integracyjnych, a po nich odbyła się standardowa dyskoteka. Odpoczynkiem dla nóg była 30 minutowa przerwa, podczas której spożywaliśmy danie ciepłe. Kolejnym etapem naszej zabawy były wróżby andrzejkowe, z których mogliśmy się dowiedzieć z kim ewentualnie spędzimy resztę naszego życia, kim będziemy z zawodu lub jakie będzie nasze życie. I tak zabawa się kręciła...

Było coś dla ciała około godz. 22.30, a także w tym czasie żegnaliśmy naszych gości przyjezdnych z Lublina, którzy z niechęcią musieli nas opuścić, by wrócić do domu o przyzwoitej porze. A my, wraz z grupą z Przemyśla, dalej balowaliśmy na parkiecie. Impreza andrzejkowa zakończyła się modlitwą dziękczynną o godz. 24.00. W tym momencie przyjęliśmy także podziękowania ze strony naszych gości oraz pożegnaliśmy ich ciepło i serdecznie.

Podsumowując, zabawa była bardzo udana i wniosła wiele dobrego, a poznawanie nowych ludzi to coś, co chyba najbardziej lubimy. Organi-

zatem tego wszystkiego był ks. Paweł Gacek, któremu serdecznie dziękujemy.

### ■ Paula Rzońca



## Zabawa andrzejkowa Skawa 2011

Skawa

Dnia 19 listopada bieżącego roku odbyły się obiecane wcześniej przez animatorów andrzejki dla DZIECI I MŁODZIEŻY. Młodszy bawili się od 14:30 do 16:45, o 17:00 była Msza św., w której uczestniczyli wszyscy, starsi bawili się od 18:00 do 23:00. Hasłem przewodnim spotkania była myśl którą skierował kiedyś ks. Bosko do swoich wychowanków: „szatan boi się ludzi radosnych”.

Nasze spotkanie z dziećmi rozpoczęliśmy wspólną modlitwą. Animatorka Natalia Wróbel urządziła dzieciom tańce integracyjne, co sprawiło, że dzieci świetnie się bawiły. Później zespół Desire zagrał dla dzieci kilka utworów,

po czym wszyscy udaliśmy się na poczęstunek. Po krótkiej przerwie nadszedł czas na wróżby andrzejkowe, które przeprowadziła Justyna Kobylarczyk. Na koniec spotkania dla dzieci zagrał ponownie zespół.

W centrum spotkania ANDRZEJKOWEGO była Msza św., w której uczestniczyły dzieci i młodzież. Aby dobrze przeżyć Eucharystię, o godzinie 16:45 p. Piotr z animatorami zrobił krótkie przygotowanie około godziny 17:00 mieliśmy okazję obejrzeć prezentację, która pokazała nam ważne momenty z życia ks. Jana Bosko. Dziękujemy animatorom za przygotowa-

nie. Słowo Boże skierował do nas ks. Wojciech Strzelecki sdb, za co z całego serca dziękujemy. W Mszy św. wzięła udział również grupa 20 osób, która przyjechała z Łętowni z Opiekunem ks. Dariuszem. Mieli do wypełnienia ważne zadanie, bo to oni właśnie byli zaangażowani w liturgię. Dziękujemy im za obecność i za pięknie przygotowaną Mszę świętą.

Po Mszy świętej udaliśmy się na salę gdzie przywitał wszystkich przybyłych na zabawę opiekun Oratorium ks. Mieczysław. Po krótkim wpro-



wadzeniu nadszedł czas na okrzyk, który brzmiał w uszach z każdego z uczestników przez cały czas trwania zabawy: „JANEK, JANEK B, JANEK BOSKO..... OLE”. Młodzież czekała od dwóch miesięcy na tańce integracyjne które oczywiście odbyły się, a prowadzącym był Mateusz Papier. Następnie zespół The Under Beat zagrał dla nas. Po wszystkim, zmęczeni poszliśmy zjeść kanapki i ciasta (które wcześniej przyrządzili animatorzy) oraz napić się herbaty lub zimnego napoju. Gdy już wszyscy najedliśmy się do syta, wróciliśmy na salę kontynuować zabawę z zespołem. Następnie odbyły się zabawy, które poprowadziły animatorki: Katarzyna Sularz i Gabriela Rapacz. Po zabawie nadszedł czas na przerwę, aby naładować akumulatory na ostatnie 45 minut zabawy. Na koniec naszego spotkania ks. Mieczysław powiedział nam „słówko” na dobranoc, jak to już bywa w tradycji salezjańskiej.

Dziękujemy bardzo wszystkim animatorom za zorganizowanie tej zabawy oraz całej grupie z Łętowni, która chciała bawić się razem z nami i już zapraszamy ponownie. Słowa wdzięczności kierujemy w stronę zespołu, który zagrał dla dzieci jak i zespołu, który zagrał dla młodzieży. Dziękujemy bardzo Paniom, które podjęły się upieczenia ciast. Dziękujemy księdzu Wojtkowi za to, że znalazł dla nas czas oraz księdzu Mietkowi, że pomógł nam zorganizować Andrzejkę. Dziękujemy ks. Proboszczowi Piotrowi i wszystkim tym, którzy pomogli w zorganizowaniu tej zabawy. Dziękujemy dzieciom i młodzieży za to, że byli i zachowywali się naprawdę super. Mamy nadzieję, że wszystkim się podobało i że będziecie korzystać z kolejnych takich imprez.

■ Katarzyna Sularz



W dniach 23-24 września odbył się zjazd liturgicznej służby ołtarza a zarazem turniej o puchar Księdza Proboszcza Janusza Goraja. Zjazd był organizowany tym razem w Staniątkach. W zjeździe uczestniczyło siedem placówek (Staniątki, Kielce, Kielce-Niewachłów, Witów, Skawa, Kraków-Pychowice i oczywiście Kraków-Dębniaki). W pierwszym dniu po przyjeździe delegata z Kielc oraz zjedzeniu kolacji przygotowanej przez uroczę dziewczyny ze Staniątek wszyscy uczestnicy udali się do klasztoru Sióstr Benedyktynek, gdzie czekała na nich matka Ksieni. Uczestnicy zostali oprowadzeni po całym klasztorze, zobaczyli między innymi kaplicę Matki Bożej Staniąteckiej i muzeum. Po zwiedzeniu ministranci, lektorzy oraz księża opiekunowie udali się na plebanie, gdzie obejrzeni wyświetlany film, następnie wszyscy udali się na nocleg, aby odpocząć przed wydarzeniami następnego dnia.

W sobotę dołączyły do zjazdu kolejne cztery placówki. O godzinie 9.00 odbyła się uroczysta Msza święta, którą prowadził ks. Mariusz Bąk. Podczas Mszy świętej nastąpiło przyjęcie na ceremoniarza. Z Parafii ze Staniątek został przyjęty Jakub Bąk. Msze świętą swoim akompaniamentem muzycznym uświetniała nasza cudowna staniątecka schola. Po Mszy świętej wszyscy uczestnicy udali się na halę sportową do Niepołomic, ponieważ tam został rozegrany cały turniej. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn. Zostały one podzielone na dwie grupy: w grupie A znalazły się takie zespoły jak Staniątki I, Staniątki II, Skawa, Witów, Kielce I. W grupie B spotkały się drużyny Kraków-Dębniaki, Kraków-Pychowice, Kielce II, Kielce-Niewachłów I, Kielce -Niewachłów II. Turniej rozpoczął się me-

czem otwarcia pomiędzy drużynami Staniątek I i Staniątek II. Mecz zakończył się zwycięstwem 4:0 dla Staniątek I. Bramki strzelali: Wojewoda Rafał oraz Jastrzębski Marcin.

Podczas turnieju prowadzona była klasyfikacja na najlepszego strzelca oraz najlepszego bramkarza. Turniej wygrała drużyna Kielc I, która nie przegrała żadnego spotkania od początku turnieju. Najlepszym strzelcem został zawodnik z Kielc I, natomiast najlepszym bramkarzem zawodnik ze Staniątek I. Zawody były przeprowadzone w sportowej atmosferze i walce oraz w dobrej zabawie. Turniej był prowadzony przez sędziego pana Jacka Tylka, któremu serdecznie dziękujemy. Pozostałe osoby, które nie brały udziału w turnieju, mogły spędzić czas wolny w Centrum Słowa i Dźwięku. Mogli tam zobaczyć różne wystawy. Po zakończeniu turnieju oraz rozdaniu nagród wszystkie placówki pojechały na plebanie do Staniątek, gdzie był przygotowany posiłek. Około godziny 18 wszystkie placówki rozjechały się do swoich domów.

Bardzo serdecznie chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, które zaangażowały się w prowadzenie tego turnieju. Serdeczne podziękowania dla Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice Pana Romana Ptaka, Księdza Proboszcza Janusza Goraja, Pana Marka Ciastonia, młodzieży, która zaangażowała się w cały turniej. Chcemy również podziękować wam, drodzy uczestnicy, za to, że przybyliście na zjazd, ponieważ bez was nie byłoby całej imprezy. Serdeczne „Bóg zapłać”. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok.

■ **Rafał Wojewoda**

## Prezentacje projektów edukacyjnych – 2011

Świętochłowie

W dniu 22 października 2011 roku miały miejsce prezentacje Projektów Gimnazjalnych. O godzinie ósmej uczniowie gimnazjum spotkali się w holu szkoły, aby po krótkiej modlitwie, wysłuchać tego co przygotowały klasy III. Każdy trzecioklasista chciał jak najlepiej przedstawić pracę grupy.

Przez ostatni rok uczniowie spotykali się w pięcioosobowych lub sześciuosobowych ze-

spolach, aby zebrać jak najwięcej informacji na wybrany temat. Nad każdą grupą czuwał opiekun, który chętnie dzielił się swoim doświadczeniem, a w razie potrzeby udzielał pomocy. Wszyscy ciężko pracowali. Celem projektu była również nauka współpracy oraz integracja. Oglądając wystąpienia można śmiało powiedzieć, że cel został osiągnięty.

Wszystkie dwanaście występujących grup odkryło, że niektóre szczyty można osiągnąć tylko razem.

W ciągu czasu, spędzonego w szkole, można było obejrzeć prezentacje multimedialne, zobaczyć doświadczenia lub sprawdzić swoją wiedzę, grając w grę edukacyjną. Nawet został zatańczony walc wiedeński oraz można było zasmakować różnych specjalów, między innymi cebularza, czy tortu Sachera.

Dwie grupy podsumowały swoją pracę, którą przedstawiały w ciągu minionego tygodnia.

Niektóre z zespołów przedstawiały swoje projekty wcześniej. Jedna grupa zaprezentowała swoją pracę na Dniach Otwartych w zeszłym roku, a w czerwcowym rajdzie, który był projektem drugiej grupy, mogli uczestniczyć wszyscy uczniowie. Obydwa wcześniejsze projekty były równie udane jak pozostałe. Dzień upłynął miło, koło południa w dobrych humorach wszyscy rozeszli się do domów. Sądzę, że nie był to czas stracony i każdy wyniósł coś z tego dnia.

■ **Adrianna Duralek**

## Mecz Polska – Czarnogóra

### Świętochłowice

Dnia 22 października 2011 roku pod opieką nauczycieli: Marty Mazur i Doroty Szczyrby pojechaliliśmy na mecz eliminacyjny Mistrzostw Europy Kobiet, które odbędą się w 2012 roku.

Z niecierpliwością czekaliśmy na rozpoczęcie spotkania, ponieważ obie drużyny były w znakomitej formie.

Od początku spotkania lepiej prezentowała się drużyna Czarnogóry, która objęła prowadzenie po rzucie karnym. Czarnogórzanki bramki zdobywały przy dużym udziale niewielkiej koleżanki Any Djokić, która albo sama trafiała do siatki, albo asystowała przy bramkach koleżanek. Mimo, że Polska reprezentacja przegrywała, to trzeba przyznać, że Kim Rasmussen przygotował sporo wariantów gry, zarówno w obronie jak i w ataku. Szczególnie kombinowana obrona Polek sprawiała kłopoty gościom. Do przerwy Polki przegrywały 15:18. Po przerwie nasza reprezentacja zmieniła ustawienie w obronie. W 33

minucie zmniejszyły przewagę gości do dwóch bramek. Później jednak było już gorzej. W 45 minucie Czarnogórki prowadziły już siedmioma bramkami 18:25 i wydawało się, że dalszej dawki emocji już w tym spotkaniu nie będzie. Swojego dnia nie miała Kinga Byzdra, która była indywidualnie kryta od początku spotkania i na dodatek w 46 minucie nie trafiła rzutu karnego.

Kiedy Polkom udało się dogonić Czarnogórzanki w 57 minucie meczu na jedną bramkę, cała hala wrzała.

Mimo, iż doping kibiców był znakomity, nasza reprezentacja przegrała 27:31. Z takiego obrotu sprawy był niezadowolony był trener Kim Rasmussen. Porażka z Czarnogórą zmniejszyła szanse na awans do przyszłorocznych Mistrzostw Europy w Holandii.

■ **Daria Maruszczuk**  
**Dominika Serzysko**

## Sumienie - spektakl teatralny

### Świętochłowice

Spoglądając na dzisiejszy świat odnieść można wrażenie, że rola sztuki ulega ciągłej deprecjacji – ludzie szukają alternatywnych, łatwiejszych form rozrywki. Na szczęście młodzi ludzie dostrzegają pustkę jaka tworzy się po odrzuceniu sztuki. Dlatego też w naszej szkole prężnie działa kółko teatralne, którego członkowie z pełnym poświęceniem realizują aktorskie posłannictwo. Uwieńczeniem tego posłannictwa był

dzień 28.10.2011, w którym w Centrum Kultury „Zgoda” nasze szkolne kółko teatralne zaprezentowało swoją autorską sztukę „Sumienie”. Spektakl wystawiono dwukrotnie – rano, o godzinie 11 dla uczniów okolicznych szkół oraz o godzinie 17 dla wszystkich chętnych. Wstęp był całkowicie wolny – w końcu prawdziwa sztuka przeznaczona jest dla wszystkich i przeszkodą w obcowaniu z nią nie powinien być cenzus majątkowy! Przed-

stawienie przyjęto z lekkim zachwytem, tudzież refleksją. Męska część widowni szczególnie refleksyjnie zareagowała na scenę diabelskiego kuszenia, gdyż w rolę diablicy brawurowo wcieliły się siostry – Marzena i Marlena Hańczak (jedna uświetniła poranne przedstawienie, druga zaś popołudniowe).

Sam scenariusz przedstawienia jest pracą grupową – powstał w wyniku intensywnej „burzy mózgów”, w której pojawiały się pomysły często mogące stanowić załążek thrillera na miarę Oscara. Trudnej misji pogodzenia gustów i stworzenia jednej wersji podjął się Tomasz Jakut – człowiek, którego następnie jednomyślnie wybrano do odegrania roli obłąkanego Lorda Sylvandella. Reszcie kółka teatralnego przypadły bardziej zaszczytne role. Mateusz Lesik zagrał głównego bohatera – Młodzieńca, natomiast Kamil Grzomba – tytułowe Sumienie, noszące wdzięczne imię Malcolm. Magda Speich wcieliła się w ukochaną Młodzieńca, Annę, Patryk Kulpok – w jego wrednego przyjaciela Iana. Najbardziej dystygowane role odegrali Michał Dworski (Hrabia) oraz Julia Piorun (Hrabina).

Jednakże w myśl romantycznej koncepcji syntezy sztuk, teatr to nie tylko gra aktorska. Nie można mówić o naszym spektaklu bez wspomnienia o muzyce i tańcu. Swym śpiewem sztukę uszlachetnili Katarzyna Ślósarz, Julia Piorun, Weronika Jagodzińska i Tomasz Rybacki. Wszechstronnym talentem wykazały się Julia Nurzyńska i Monika Stencel, które oprócz perfekcyjnych głosów, zademonstrowały się jako znakomite ak-

torki (odgrywając role lokajów) i tancerki. Oprócz nich taniec doskonale opanowały: Salina Janas, Karolina Franosz,[...].

Nad całością przedstawienia czuwała pani Lucyna Warzecha, bez której przedstawienie nie doszłoby do skutku (zbyt temperamentni są nasi szkolni aktorzy!). Pomagali jej nieoceni pan Jacek Milej i pani Katarzyna Malcherek, którzy zajęli się oprawą muzyczną i scenografią. Sporo zawdzięczamy też rodzicom, którym z tego miejsca dziękujemy.

Mamy nadzieję, że spektakl spełnił swą rolę i zachwycił, jednocześnie wywierając wpływ. Bo jak wiadomo sztuka, która nie wywiera wpływu, przestaje być sztuką, stając się powszednią rozrywką...

### ■ Tomasz Jakut



## VIII Maraton Języków Obcych Świętochłowie

*Bez znajomości języków obcych  
człowiek czuje się gorzej niż bez paszportu.  
(Antoni Czechow)*

W dniach 28-29 października w naszej szkole, jak co roku, miał miejsce Maraton Języków Obcych. To już VIII edycja tego typu zabawy, której wzięło udział łącznie 31 uczniów z liceum i gimnazjum. W piątek (tj. 28.10) o godzinie ósmej uczestnicy przebrani za różne postacie nawiązujące do kultur zagranicznych wraz z nauczycielami języków obcych, zebrał się na porannym słówku, by odmówić poranną modlitwę. Po modlitwie i krótkim przedstawieniu idei zabawy ks. Dyrektor Andrzej





Rolnik przeciął „wstęgę”, uznając tym samym VIII Maraton Języków Obcych za otwarty.

Następnie uczestnicy wraz z nauczycielami udali się do oratorium, w którym przez najbliższe 24 godziny mieli spędzić czas na poszerzaniu swojej wiedzy na temat języka, kultur, obyczajów, a nawet historii krajów z całego świata. W czasie trwania imprezy mieliśmy okazję przybliżenia sobie języków takich jak: angielski, niemiecki, włoski, francuski, rosyjski i flamandzki. Oprócz tego na uczestników czekało wiele innych atrakcji takich jak: karaoke, nauka walca wiedeńskiego, liczne konkursy, zabawa halloween po północy, filmy w językach obcych i dużo, dużo przeróżnych gier i zabaw. Z pewnością żaden z uczestników nie nudził się w tym czasie. Dodatkowo w czasie maratonu uczniowie byli podzieleni na grupy, które walczyły w konkursach o liczbę punktów, bowiem na najlepszą z grup czekają wspaniałe nagrody. Uczniowie, którzy nie mieli okazji uczestniczyć w maratonie, mogli oglądać relację live na stronie naszej szkoły.

24 godziny upłynęły dosyć szybko. Około godziny 6 rano wszyscy zaczęliśmy sprzątać po udanej imprezie i oficjalnie zakończyliśmy VIII Maraton Języków Obcych w naszej szkole i mogliśmy udać się do naszych domów pełni nowych doświadczeń i nowej wiedzy.

■ Amanda Leś

## Obchody rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie i Jana Hewelisa

### Świętochłowice



7 listopada w naszej szkole została zorganizowana akademie ku czci słynnej noblistki

Marii Skłodowskiej-Curie, która urodziła się 7 listopada 1867 w Warszawie, zmarła 4 lipca 1934 w Passy w Francji – uczona, fizyk i chemik, dwukrotna noblistka oraz prekursorka nowej gałęzi chemii – radiochemii. Do jej dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych oraz odkrycie dwóch nowych pierwiastków – radu i polonu. Pod jej osobistym kierunkiem prowadzono też pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości. Dwukrotnie wyróżniona Nagrodą Nobla za osiągnięcia naukowe, po raz pierwszy w roku 1903 z fizyki wraz

z mężem i Henrim Becquerelem za badania nad odkrytym przez Becquerela zjawiskiem promieniotwórczości, po raz drugi w 1911 roku z chemii za wydzielenie czystego radu.

Poza tym obecny rok jest „Rokiem Jana Heweliusza” w związku z jego czterechsetną rocznicą urodzin. Jego postać także dla współczesnej Europy jest bardzo ważna. Świat nauki wciąż korzysta ze spuścizny, jaką pozostawił. „Rok Jana Heweliusza” powinien zachęcić do zapoznania się z Jego geniuszem w dziedzinie astronomii. Warto przypomnieć, że nie był tylko astronomem, ale także radcą miejskim, browarnikiem, drukarzem, botanikiem. To również kreatywny rzemieślnik, bowiem większość przyrządów pomiarowych, w które było wyposażone Jego obserwatorium, wykonał sam. Dlatego też

panie mgr Aleksandra Nycz, Hanna Synowiec oraz Jolanta Wadowska postanowiły nam przybliżyć te dwie wielkie postacie. Na początku odbyła się debata na temat promieniotwórczości, w której uczestniczyli uczniowie, a poprowadziła ją pani z biologii. Następnie mogliśmy wziąć udział w quizie, który bazował na wysłuchanej debacie oraz wiedzy wyniesionej z lekcji biologii, fizyki i chemii. Kto poprawnie odpowiedział na pytanie mógł dostać w nagrodę słodkości. Na koniec zostały zaprezentowane trzy najlepsze prezentacje na temat życia Marii Skłodowskiej-Curie oraz Jana Heweliusza. Ich twórcy zostali nagrodzeni książkami. Moim zdaniem akademia była bardzo udana i dzięki niej pogłębiliśmy naszą wiedzę.

## Święto Odzyskania Niepodległości

### Świętochłowice

*Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepelniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna.*

Jan Paweł II

11 listopada 1918 roku był na pewno dla Polaków jednym z najszcześniejszych dni w życiu. Wtedy nasz kraj odzyskał niepodległość, dlatego też 10 listopada bieżącego roku świętowaliśmy w naszej szkole 93 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Święto to zostało ustanowione w ostatnich latach II RP, przywrócone w roku 1989. Główne obchody, z udziałem najwyższych władz państwowych, odbywają się w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

A w naszej szkole dzień rozpoczęliśmy mszą świętą w intencji ojczyzny, podczas której w homilii wygłoszonej przez księdza Henryka Urbasia wszyscy usłyszeliśmy znaczenie słów: „Bóg, honor, ojczyzna”.

Następnie klasa I „c” gimnazjum z Panią mgr Barbarą Gašior przygotowała akademię dotyczącą odzyskania niepodległości przez Polskę i jak właściwie doszło do tego wydarzenia. Uczniowie odpowiedzialni za uroczystość zaśpiewali pieśni patriotyczne m.in. „Rotę” i „My pierwsza brygada”.

Należy pamiętać, że niepodległość odzyskałimy po 123 latach i był to proces stopniowy. Nie udało nam się to wcześniej, mimo bardzo dużej ilości prób: powstanie listopadowe i styczniowe. Należy pamiętać, że Polska to nasza ojczyzna i musimy o nią dbać, bo to dobro wspólne wszystkich Polaków, zgodnie ze słowami kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”.

■ **Adrianna Toporek**



## Wymiana Polsko - Niemiecka

### Świętochłowice

17 listopada uczniowie z naszej szkoły już po raz piąty wzięli udział w wymianie polsko-niemieckiej. Opiekunkami wymiany były panie mgr: Aneta Fieder i Emilia Cirmaciu. Długie przygotowywania nauczycieli i uczniów poprzedzone wcześniejszymi spotkaniami, pisaniem projektu wymiany, planów i wielu innych spraw organizacyjnych doprowadziły do przygotowania ciekawego programu. Już pierwszego dnia w Niemczech zwiedziliśmy z przewodnikiem miasto Bad Salzungen, które znane jest jako miejscowość uzdrowiskowa oraz spacerowaliśmy wzdłuż łąki. Czuliśmy się, jakbyśmy byli nad morzem. Parę dni później zostaliśmy też szczególnie serdecznie przywitani w ratuszu miasta Bad Salzungen przez burmistrza.



Poza tym podczas wymiany zostaliśmy oprowadzeni po szkole naszych gospodarzy Rudolf Brandes Gymnasium oraz mieliśmy okazję uczestniczyć w wybranych lekcjach.

Wszystkie nowe miejsca, które zobaczyliśmy były bardzo ciekawe i na długo pozostaną w naszej pamięci. Trudno wymienić wszystkie, ale na uwagę na pewno zasługuje Kolonia, w której zwiedziliśmy muzeum czekolady, gdzie zapoznano nas z procesami i historią wytwarzania tego wyrobu cukierniczego, od jego początków u Olmeków, Majów i Azteków, aż do chwili obecnej. W tym mieście podziwialiśmy również wspaniałą gotycką katedrę, która znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO i jest jedną z największych świątyń gotyckich ze zbudowanymi w XIX wieku wieżami o wysokości 157 metrów i szczególnie cennym średniowiecznym prezbiterium.

W Bielefeld zostaliśmy oprowadzeni po teatrze, gdzie zobaczyliśmy go „od kuchni”. Pojechaliśmy również do Lemgo, by zwiedzić tamtejsze zabytki architektury i kościół św. Mikołaja, który powstał jako bazylika w 1210 roku i słynie z barokowych organów.

Wieczorami nasi niemieccy partnerzy organizowali nam czas. Podczas tygodnia wymiany mieliśmy niepowtarzalną okazję podszlifować swoje umiejętności języka obcego, poznać inną kulturę i zwyczaje, ale również zauważyć wiele podobieństw łączących nasze narody.

Z niecierpliwością czekamy już na rewizytę grupy niemieckiej w Polsce, która będzie w kwietniu lub maju.

■ Oliwia Basak

## Szachowe Mistrzostwa Szkół Gimnazjalnych

### Miasta Świętochłowice

#### Świętochłowice

W dniu 22 listopada 2011 roku w pawilonie OSiR „Skalka” odbyły się Szachowe Mistrzostwa Szkół Gimnazjalnych Miasta Świętochłowice. Turniej rozgrywano systemem szwajcarskim 7 rundowym. W obydwu grupach grano tempem

P-15, dla każdego uczestnika na rozegranie całej partii.

Zawody odwiedziła również telewizja, która nagrywała ich przebieg. Rozgrywki toczyły się w miłej i radosnej atmosferze. Starzy znajomi,

którzy poszli do różnych szkół, spotkali się po latach i mogli wreszcie porozmawiać, a w dodatku zostali zwolnieni z lekcji, co na pewno poprawiło im humor nawet, jeżeli komuś nie poszło zbyt dobrze. Po zakończeniu ostatniej rundy wszyscy w ciszy czekali na werdykt i nagrody.

Graczy wyróżniano w czterech kategoriach: indywidualnie dla dziewcząt i chłopców oraz drużynowo, również dla dziewcząt i chłopców.

Naszą szkołę reprezentowały 2 czwórki szachistów z Panem mgr Damianem Krużą na czele, które w klasyfikacji drużynowej zajęły dru-

gie miejsca, zarówno w kategorii chłopców, jak i dziewcząt.

W przypadku kategorii indywidualnej z dziewczyn z naszej szkoły na podium wspięła się Magdalena Botor, która zajęła drugie miejsce, a odnośnie chłopców Hugon Urban, który również został nagrodzony srebrem. Nie zapominajmy o reszcie naszych przedstawicieli, którzy dzielnie walczyli mieszcząc się tym samym w pierwszej dziesiątce.

■ Hugon Urban

## X Salezjański Konkurs Recytatorski Świętochłowie

28 listopada br. już po raz dziesiąty odbył się w naszej szkole Salezjański Konkurs Recytatorski, który w tym roku był organizowany w ramach Dnia Śląskiego. Teksty recytowane przez uczestników (zarówno napisane polszczyzną literacką, jak i w gwarze śląskiej) dotyczyły hasła „Śląska kraina szczęśliwości”.

W tym roku w konkursie wzięło udział 21 uczestników zarówno z gimnazjum, jak i z liceum, którzy zaprezentowali zgromadzonej w oratorium publiczności jeden utwór. Niektórzy deklamatorzy starali się rozbawić widzów, inni – skłonić do refleksji. Występy uczniów oceniało jury, w skład którego wchodziły panie polonistki- mgr Barbara Jankowska i mgr Barbara Gąsior (organizatorki konkursu). Chociaż niektórym recytatorom zdarzały się potknięcia, to ogólnie można było zauważyć wysoki poziom zmagania. 1 grudnia, czyli podczas spotkania w ramach Dnia Śląskiego, ogłoszono wyniki tegorocznego X Salezjańskiego Konkursu Recytatorskiego. Jury przyznało następujące nagrody:

### Kategoria - gimnazjum

I miejsce

Katja Miąso

II miejsce ex aequo

Julia Piorun

Karolina Jochlik

III miejsce

Kamil Gojowy

### Kategoria - liceum

I miejsce

Monika Ziemińska

II miejsce

Agata Fidos

III miejsce ex aequo

Adam Lorek

Kamil Grzomba

Wyróżnieni recytatorzy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe, które wręczył Ks. Dyrektor A. Rolnik. Zwycięzcy mieli możliwość zaprezentowania swoich talentów przed zgromadzoną w holu publicznością. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom konkursu za zaangażowanie i zapraszają do udziału w kolejnych edycjach konkursu.

■ pani Barbara Gąsior



## Turniej tenisa stołowego i piłkarzyków

Zabrze

Dnia 4.11 w zabrzańskim oratorium odbył się turniej piłkarzyków i ping ponga. W rozgrywkach wzięły udział nie tylko dzieci należące do orato-



rium, ale również uczniowie szkoły salezjańskiej. Głównym koordynatorem turnieju był pan Rafał Strzelecki, który przy pomocy kierownika oratorium i nauczycieli wf-u doglądał gry fair play.

Młodszy uczestnicy zmagali się z piłkarzykami, każdy chciał zostać wyróżniony, jednakże ci, którym się to nie udało i tak byli zadowoleni i szczęśliwi. Największą przyjemność turniej sprawił Markowi i Mateuszowi, którzy uzyskali pierwsze miejsce. Starsi natomiast walczyli o tytuł mistrza tenisa stołowego. Nie tylko dzieciakom bardzo podobał się turniej, po starszych uczestnikach również można było to dostrzec. Myślę, że każdy uczestnik mimo tego, że nie wygrał, i tak w jakimś sensie odniósł zwycięstwo.

■ Ania Dobrowolska

## Spotkanie z Doktorem Kurkiem

Zabrze

W poniedziałek 14.11.2011 r. młodzież naszej szkoły (w ramach rozszerzeń z języka polskiego) miała przyjemność uczestniczyć w wykładach prowadzonych przez pana dr. Jacka Kurka w MDK Batory w Chorzowie. Dr Kurek wyjaśniał ukryte znaczenie dzieł sztuki najwybitniejszych malarzy wszechczasów. Wspólnie zastanawialiśmy się nad ukrytym sensem i znaczeniem poszczególnych elementów dzieł. Interpretowaliśmy zarówno ikony, jak i malowidła olejne, bliższe i dalsze naszym czasom.

Dowiedzieliśmy się o wielu interesujących faktach z życia samych twórców, historii powsta-

wania ich dzieł oraz o miejscach, w których dzieła te możemy zobaczyć. Mogliśmy usłyszeć naprawdę wiele ciekawych informacji, które przyczyniły się do podniesienia kultury ogólnej w zakresie sztuki.

Kiedy nasz prelegent przedstawił nam znaczenie prezentowanych obrazów, wiele pytań, które zapewne stawialiśmy sobie - zyskało odpowiedź. Te warsztaty z pewnością nie będą ostatnimi i na pewno pomogą w tworzeniu naszych prezentacji maturalnych, w przyszłym roku.

■ Emilia Piksa

## Wizyta średniowiecznego rycerza

Zabrze

We wtorek 15 listopada na lekcji języka polskiego mieliśmy przyjemność poznać pana Marcina, który jest pasjonatem historii, członkiem stowarzyszenia Chorągiew Ziemi Górnośląskiej.

W trakcie lekcji poznaliśmy kulturę i zwyczaje ludzi żyjących w tamtych czasach. Szczególnie

interesującym tematem okazała się gastronomia połączona z degustacją chleba z białym serem i miodem (oryginalny przepis średniowieczny). Ogólnie kuchnia średniowieczna cechowała się wyrobami na słodko. Dużą uwagę zwróciliśmy też na modę. Pan Marcin omówił ubiór codzien-

ny jak i ten służący do boju. Kolejnym aspektem, którym się zajęliśmy, był rynsztunek rycerza. Niektóre jego elementy mogliśmy nawet przymierzyć. Poznaliśmy typy mieczy, zbroi, grotów, strzał i prześledziliśmy rozwój broni miotającej, czyli łuków, kusz i machin oblężniczych. Ciekawostką okazał się też sposób utrzymania higieny ciała (przecież wtedy nie było jeszcze mydła ani pasty do zębów). W końcu doszliśmy do tego z

czym każdy kolarzy średniowiecze, czyli turnieje rycerskie. Na sam koniec pan Marcin pozostawił temat tortur. Dowiedzieliśmy się o mnogości sposobów zadawania bólu, cierpienia i śmierci.

Zajęcia z panem Marcinem wprowadziły nas w klimat średniowiecza. A nauka płynąca z tych zajęć pozostanie w naszej pamięci przez długi czas.

■ Mateusz Szustal

## „Święci są wśród nas”, z bł. Janem Pawłem II na salezjański koncert

Zabrze

Tym razem nie na parkiecie DMiT-owskiej sceny, ale na kamiennej posadzce rokitnickiego kościoła. Nie w świetle oślepiających reflektorów, ale w kościelnym półmroku. Bez szalonej energii i salw śmiechu, a z nutką medytacji i zamyślenia. W takim właśnie stylu w czwartek 24 listopada odbyło się Salezjańskie Święto Muzyki, potocznie zwane Cecylką, tym razem pod hasłem: „Święci są wśród nas”.

To już po raz 14. pani mgr Monika Burdyszek doskonale podolała wyzwaniu organizacji naszego salezjańskiego koncertu. Mimo iż miejsce koncertu nie pozwalało na rozrywkowy repertuar, uważam, że koncert był bardzo zróżnicowany i każdy mógł znaleźć dla siebie coś, co okazało się dla niego pewnego rodzaju 'katharsis'. Mogliśmy usłyszeć piosenki współczesne („Someone like you” w wyk. Magdy Szajdewig), czy mniej znane, lecz niewątpliwie przepiękne („Pie Jesu” w wyk. Ani Lesz i Natalii Borowskiej, czy też „Jak dwoje przyjaciół” w wyk. Kamili Hoinks); zabrzmiały także dźwięki skrzypiec w wykonaniu Kasi Dramskiej - jedynej solowej instrumentalistki wieczoru. W świat poezji śpiewanej zabrała nas Ania Lesz poprzez piosenkę „Strumień”, której autorem słów jest Jan Paweł II. To właśnie Jan Paweł II patronował naszemu świętu, Jego relikwie były z nami podczas koncertu, i to Jego wstawiennictwa przyzywaliśmy w Akcie Zawierzenia Społeczności Salezjańskiej: „Boże-nauczycielu i wychowawco wszystkich ludzi, przez Twoją miłość do nas pomagaj nam rozwijać nasze talenty i bardziej wierzyć w Ciebie, abyśmy poprzez naukę stawali się

podobni do Jezusa i podążając drogą zbawienia mogli wieść życie przepełnione miłością. Błogosław naszym rodzicom, nauczycielom, wychowawcom i dobrodziejom. Jan Paweł II powiedział kiedyś, że słowo „zawierzenie” określa szczególną osobową relację, jaka pojawia się w odpowiedzi człowieka na miłość. Janie Pawle II, nasz święty orędowniku. Klęcząc dzisiaj przed Tobą prosimy-weź w opiekę każdego z nas i wstawiaj się za nami, abyśmy potrafili żyć Twoją nauką i Twoim dziedzictwem. Prosimy Cię o to w imię Jezusa, naszego Pana, który z Tobą żyje i króluje w Jedności Ducha Świętego. Amen”

Oczywiście we wspomnieniach z koncertu nie można zapomnieć o występie chóru Cantores don Bosco, bez którego nasza Cecylka, nie byłaby naszą Cecylką. Chór jak zwykle zaprezentował szeroki repertuar na wysokim poziomie, za co chylimy czoła przed dyrygentem chóru Szymonem Cichoniem oraz panią Burdyszek.

Myślę, że atmosfera koncertu pozwoliła na chwilę zatrzymania się i refleksji nad życiem i świętością, bo to przecież ona była motywem przewodnim koncertu.

A może Cecylka była też okazją, żeby być razem? Żeby się spotkać, razem posłuchać, czy też razem pomilczeć? Za te wspólnie spędzone chwile i emocje, których każdy z nas mógł doświadczyć na tegorocznym Salezjańskim Święcie Muzyki, w imieniu wszystkich, którzy uczestniczyli, wszystkim wykonawcom pięknie dziękuję.

■ Katarzyna Walke

# Na Świętego Andrzeja dzieciom z wróżb nadzieja

Zabrze



Andrzejki to wieczór wróżb odprowadzanych w wigilię świętego Andrzeja, patrona Szkocji, Grecji i Rosji. Mimo że to pogańskie świętowanie przeżyaliśmy nieco wcześniej, jego magia była równie potężna. 21 listopada jedna z klas licealnych SZSP w Zabrzu zorganizowała dla nas niezapomnianą zabawę. Przy blasku świec, i obecności magicznych przedmiotów oraz zapachu kadzideł naszym oratoryjnym wychowankom wróżono co spotka ich w przyszłości.

Dzieci niczym zaczarowane słuchały:

-Zakapturzonej Pani Śmierci, kreślącej swą kosą magiczny krąg.

-Trzech tajemniczych Cyganiek, które za pomocą zaczarowanych kul, serc a także używając magii liczb zdradzały co czeka je w przyszłości.

-Zwariowanego magika, który przyleciał do nas na miotle zaraz po zakończeniu swoich zajęć w Szkole Magii i Czarodziejów w Hogwarcie, a także skrzeczącej wiedźmy, która z dłoni naszych małych przyjaciół czytała co jeszcze przydarzy się w ich życiu.

Ten wieczór pomógł nam oderwać się od problemów szarej rzeczywistości i chociaż przez chwilę podejść do nich z dystansem a także dozą humoru. Po usłyszeniu szczęśliwej wróżby, na twarzy każdego brzdąca pojawił się uśmiech, co było celem organizatorów i co wszyscy zapewne zapamiętamy na bardzo długo.



Dzień później oratorium w Zabrze zmieniło się w zaczarowaną salę balową, w wypełnioną wspaniałą muzyką, której dźwięki wręcz porywały do tańca.

Wspaniałą zabawę andrzejkową poprowadziła nasza wróżka Ania, która zauroczyła wszystkich imprezowiczów magicznymi zadaniami. Nasza czarodziejka pomogła dzieciom odczytać zaklętą wiadomość Czarownicy z Łysej Góry,

Na parkiecie bawiła się cała baśniowa śmietanka: wampiry, kowboje, Cyganki, piraci a nawet Myszka Miki i inni mali przyjaciele. Mimo że z różnych bajek- wszyscy świetnie się razem bawili. Mali uczestnicy zachwycili nas popisowym tańcem breakdance, a animatorzy i wychowawcy zaskoczyli wyobraźnią w przygotowaniu strojów. Podczas dyskoteki odbyły się przeróżne zabawy, w których wzięli udział wszyscy balangowicze. Naszą królową balu została Sandra, prześliczna panna młoda, królem Krzysiu, przebrany za kibica.

Naszą bajkową zabawę zakończył poczęstunek przygotowany przez Zaczarowanego

Czerwonego Kapturka (panią Sandrę). Dziękuję wszystkim zaczarowanym postaciom, które się z nami tak świetnie bawiły. Mam nadzieję, że każda kolejna zabawa będzie równie udana.

■ Kinga Wieczorek  
Ada Duda



## Misyjny alfabet

### SWM Młodzi Światu

Kiedy przychodzi październik i kroki wolontariuszy skierowane są na Tyniecką 39, wszystko staje się jasne. W dniach 21-23 października br. odbyło się pierwsze spotkanie miesięczne wolontariuszy SWM Młodzi Światu inaugurujące rok formacyjny 2011/2012.

#### P jak poznanie

Bo od poznania zaczyna się droga w Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym – Młodzi Światu. Jedni swoje kroki kierują na spotkanie ABC, gdzie otrzymują odpowiedzi na pytania: Czym jest SWM? Co mogę tu robić? Jak mogę wyjechać? Gdzie mogę się zaangażować? Druga grupa otwiera drzwi z napisem XYZ. To tutaj spotykają się wolontariusze już zaangażowani w działalność organizacji – ci, którzy wrócili z wyjazdów misyjnych, jak i przygotowujący się, aczkolwiek znający już dobrze struktury SWM. Tym razem grupa pracowała nad poszczególnymi etapami, jakie przechodzi wolontariusz na drodze formacji w SWM. Po wspólnie zjedzonej

kolacji, przyszedł czas na Mszę świętą, w czasie której ofiarowaliśmy rozpoczynające się spotkanie, a przede wszystkim cały rok i tych, którzy dziś pracują na misjach. W oczekiwaniu na wędrowców z innych części Polski, udaliśmy się na spoczynek...

#### S jak spotkanie

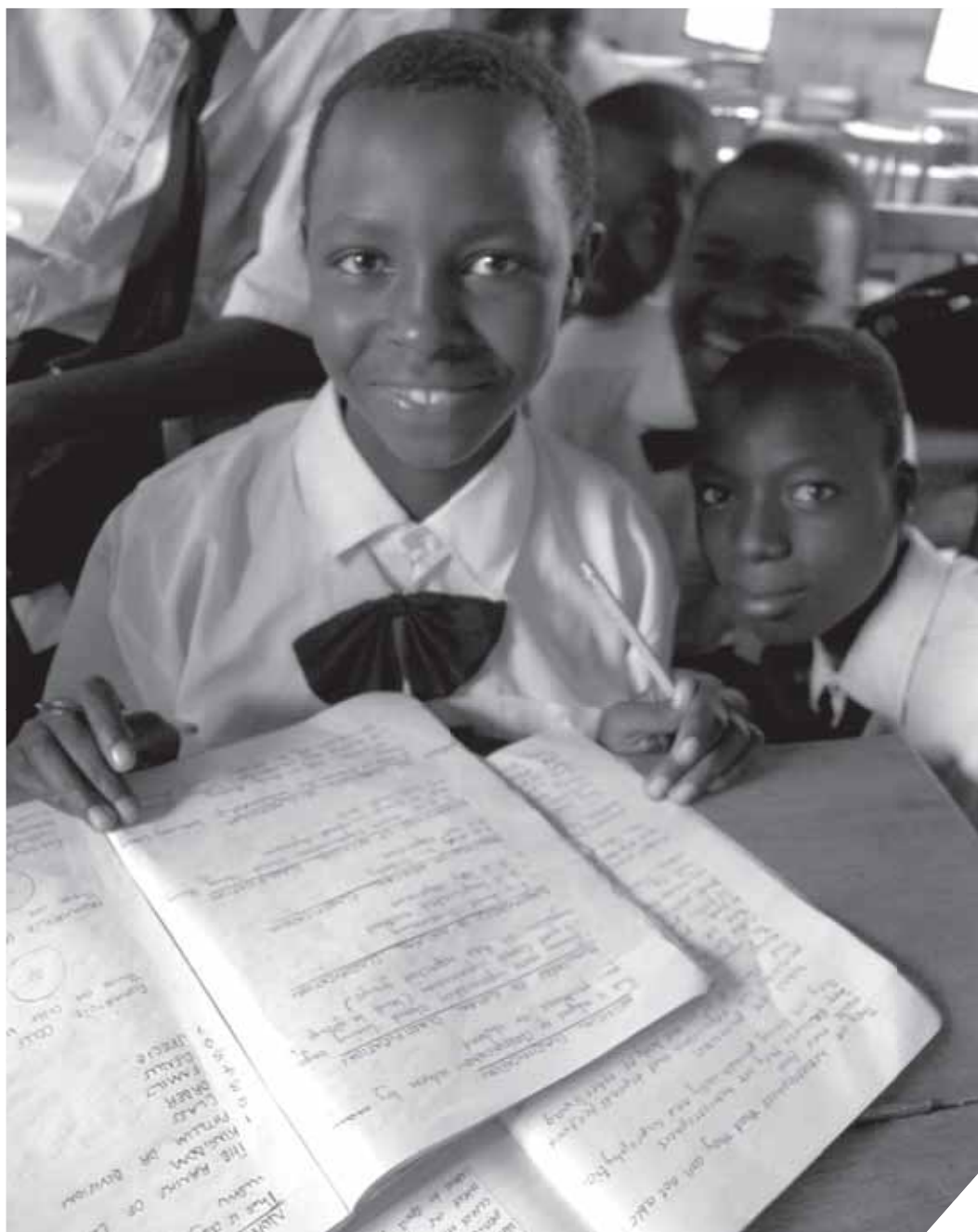
Od rana nie było czasu na nudę. Z racji zbliżającego się Tygodnia Misyjnego i związanych z tym akcji w parafiach, kl. Dawid przygotowywał nas do zadania, przed którym mieliśmy stanąć – głoszenie świadectwa. Co to jest, dlaczego i w jaki sposób należy mówić świadectwo, w naszym wypadku – misyjne. Po przerwie obejrzeliliśmy z księdzem Adamem Parszywką materiał dotyczący Salezjańskiego Dnia Misyjnego, który pokazał pracę wolontariuszy w Ekwadorze, Meksyku i Brazylii. Czas na obiad, spacer po Parku Edukacji Rozwojowej, a dalej spotkanie z Viktorią, która wprowadziła nas w zagadnienia dotyczące pozyskiwania funduszy, kontakt

z darczyńcami. Przyszedł czas na misyjne opowieści. Tym razem bohaterami wieczoru byli Ilo-na i Radek Obuchowicz, którzy przez trzy miesiące pracowali w Santa Cruz, w Boliwii. Pomimo tak krótkiego czasu, jaki tam spędzili, udało się im stworzyć gabinet fizjoterapii, niejednokrotnie stając naprzeciw wyzwaniu zaprojektowania czy stworzenia sprzętu, który w Polsce jest w zasięgu półki sklepowej. Zajęcia w gabinecie, praca w plenerze, prowadzenie warsztatów dla wolontariuszy medycznych – wszystko to i jeszcze więcej, a dni zaledwie dziewięćdziesiąt. Można by pomyśleć, że na dziś więcej niespodzianek nie będzie, a jednak. Biuro SWM Młodzi Światu odwiedził Darek „Maleo” Malejonek, wokalista grupy Maleo Reggae Rockers, a także nasz wolontariusz. Wspólne granie i śpiewanie, a także

tańce obudziły ducha radości wśród obecnych. Czas na strawę dla ciała i ducha; w czasie wieczornej modlitwy nierzadko oddawaliśmy osobiste sprawy przed Najświętszym Sakramentem, polecając także nadchodzący dzień, który postawił przed nami wielkie zadanie.

#### Z jak zaangażowanie

Na zegarku już, albo dopiero 6.00, a w kościołach dzwony biją na Mszę świętą. Wolontariusze z identyfikatorami na szyi, z puszkami i ulotkami w dłoniach, sklepik wystawiony przy wejściu do kościoła. Niedziele Misyjne czas zacząć! W czterech krakowskich parafiach, a także w Sanktuarium na Górcie w Szczyrku wolontariusze SWM Młodzi Światu dawali świadec-



ctwa o swojej pracy na misjach, dzielili się swoją wiarą, podkreślając misyjność całego Kościoła, do którego Pan Jezus skierował słowa „Idźcie na cały świat”. Rozpoczynający się Tydzień Misyjny był okazją do szczególnej prośby o modlitwę za misjonarzy i wolontariuszy pracujących na misjach, a także za ludzi, do których ci są posyłani. W czasie animacji misyjnych wolontariusze zbierali datki, które zostaną przekazane na budowę

szkoły w Chingoli (Zambia, Afryka) oraz dokończenie budowy kaplicy w San Lorenzo (Peru, Ameryka Południowa). Zostaliśmy schłodzeni polską jesienią, ale rozgrzani zapałem do pracy – i tak spotkanie miesięczne dobiegło końca i już rozpoczęło się odliczanie do listopadowego zjazdu. Do zobaczenia!

■ Agnieszka Mazur





17942  
SLUŻENICIA BOŻA  
AMBACYNIA JOANNA LULA  
SLUŻENICZKA NMP

URODZONA  
18 MARCA 1915 ROKU  
W CZELUSZNY  
ARESTOWANA  
23 MARCA 1943 ROKU  
W JASIE  
ZAMORDOWANA  
8 WRZEŚNIA 1943 ROKU  
W KL. AUSCHWITZ

W 68 ROCZNICE  
MĘCZNIKOSTW ŚMIERCI  
W 60 ROKU ZARÓCZENIA  
KRAJOWEGO ETAPU  
PROCEBU BEATYFIKACYJNEGO

WDRĘCZNI MIESZKANCY  
ZIEMI JASIELSKIEJ

LISTOPAD 2011

17942  
SLUGA BOZY  
KAZIMIERZ WOJCIECH  
SALEZJANIN

URODZONY  
16 SIERPNIA 1900 ROKU  
W JASIE  
ARESTOWANY  
23 MAJA 1943 ROKU  
W KRAKOWIE  
ZAMORDOWANY  
27 CZERWCA 1943 ROKU  
W KL. AUSCHWITZ

W 68 ROCZNICE  
MĘCZNIKOSTW ŚMIERCI  
W 60 ROKU ZARÓCZENIA  
KRAJOWEGO ETAPU  
PROCEBU BEATYFIKACYJNEGO

WDRĘCZNI MIESZKANCY  
ZIEMI JASIELSKIEJ

LISTOPAD 2011